Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 327 Łódź, Wtorek 28 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Pożar dardanelski.

Pierwszy tydzień nowej konferencji międzynarodowej — odbywającej się tym razem w Lozannie nie przyniósł dla rozwikłania chaosu i zamętu, który ujawnił się po klęsce greckiej. Przeciwnie, to wszystko, co tuszowano w poufnych naradach, omawiano delikatnie w notach i démarches'ach wyszło na jaw w całej okazałości, gdy konferencja rozpoczęła się.

Okazało się, bowiem, że zanim t. zw. entente'a przystąpi do podpisywania traktatu z Turcją, musi sama w swojem łonie zawrzeć pokój, Nowy rząd włoski p. Mussolini'ego, który objął władzę w drodze półprzewrotu, okazał się niedopasowanym do zwyczajów i obyczajów tych mężów stanu ententy, którzy już mają za sobą i Wersal, i Genuę, i Hagę nie mówiąc już o niezliczonej ilości Paryżów, Londynów i Brukseli. P. Mussolini, jak twierdzą zgodnie depesze wszystkich agencji, wniósł do atmosfery lozańskiej nowy powiew. Ten nowy wiatr, trzeba przyznać, mocno przypomina prądy sowieckie w dyplomacji po przewrocie październikowym. Dyplomacja rosyjska po przewrocie mówiła poprostu: żadne dawne umowy i traktaty Rosji nie obowiązują. Dyplomacja włoska po pół-przewrocie mówi o pół tonu niżej: dawne umowy i traktaty obowiązują Włochy o t y l e, o i l e.., Dyplomacja wszechświatowa jest zdumiona, poruszona etc., ale nie ma na to żadnej rady. Jednocześnie z innej strony — rosyjskiej — sypią się kroki w dziedzinie dyplomatycznej „szokujące“.

Rząd sowiecki zawiadamia, że, ponieważ dowiedział się z gazet o otwarciu konferencji lozańskiej, więc posyła na nią swą delegację, o której przyjazd „wielkie mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione“ wcale nie upominały się, natomiast p. Mussolini dał do zrozumienia, że bardzo sobie tego przyjazdu życzy. W ten sposób konferencja rozpoczęła się przy niewiadomym składzie uczestników i przy nieustalonym programie prac. Ma ona załatwić i wszystko, i nic. Prawdopodobnie, gdyby nie powszechne jednak przekonanie, że konferencje są jeszcze najtańszym sposobem prowadzenia wojny, to z obrad lozańskich nic by nie wynikło. Ale coś quand mê mê wyniknąć musi, bo inaczej trzeba i sprawę cieśnin, i Konstantynopola i nowego rozgraniczenia państw bałkańskich zostawić losowi, a raczej orężowi. Zdaje się, że nikomu oprócz Kemala-baszy to nie uśmiecha się, a i on zapewne by wolał załatwić spory bez krwi rozlewu, o ile to tylko jest możliwe. Tematy prac konferencji pomimo sprecyzowania paru kwestji, jak morza Egejskiego, Dodekanezu, Konstantynopola, cieśnin i t. d. stają się coraz bardziej mgławicowe, a raczej coraz obszerniejsze. Jak Deus ex machina przed konferencją stanie nie rozstrzygnięta w Genui i Hadze sprawa uznania Rosji de jure.

Bo skoro delegacja rosyjska na zasadzie wiadomości gazet uznała się za wezwaną do Lozanny i skoro w ten czy inny sposób zajmie miejsce za stołem konferencyjnym, to podpis jej będzie musiał figurować na ewentualnie zawartych tam układach. A jakże to będzie możliwe, jeżeli inni kontrahenci nie będą uznawali rządu, którego delegacja obok nich podpisze się. Jeżeli tacito consensu takie „sąsiedztwo podpisowe“ będzie przyjęte, to tem samem przesądzona będzie sprawa uznania sowietów de jure. W ten sposób przy ogniu dardanelskim upiecze swą pieczeń i Moskwa. Sowiety, zdaje się, nie mają żadnej wątpliwości co do tego, że tak będzie. P. Cziczerin dał temu wyraz w artykule o pięcioleciu dyplomacji sowieckiej w „Izwiestjach“. Również wyraźnie i Włochy prowadzą politykę, zmierzającą do załatwienia przy okazji wielu spraw spornych. Przy sprzeczności tendencji społecznych, charakter polityczny narodzin rządów faszystowskiego i sowieckiego zbliża je bardzo i wytwarza stosunek, który pomimo pierwszych ostrych zajść (napad na poselstwo sowieckie w Rzymie, zatrzymanie parowców włoskich w Rosji) wytwarza atmosferę swojskości pomiędzy Rosją a Włochami. W przeciwstawieniu do reszty dyploma-

łów — włosi, rosjanie i na dodatek delegaci Kemala stanowią nową formację dyplomatów, która rzeczy nie obwija w bawełnę.

Na wewnątrz rozpędzają oni parlamenty, albo grożą rozporządzeniem w razie oporu, na zewnątrz kwestjonują wszystkie traktaty międzynarodowe. Póki pożar dardanelski płonie, lub tli się, dopóty prawo poruszone z posad przez wielką wojnę, będzie w równowadze niestałej. Jeżeli teraz straż lozańska pożaru nie ugasi, zbliżymy się znowu o krok do panowania w Europie nowych teorji prawno-dyplomatycznych, które reprezentują pp. Mussolini i Cziczerin.

St. Gr.

Kronika polityki polskiej.

—o—

— W ministerjum przemysłu i handlu odbyło się dziś posiedzenie rady portowej, na którem obecny był generalny komisarz w Gdańsku p. Pluciński.

— Jak się dowiadujemy, posiedzenia komitetu ekonomicznego ministrów zostały na pewien przeciąg czasu — około 2 tygodni — zawieszone.

Powodem tego ma być obecny moment polityczny, zbyt absorbujący ministrów, zajętych sprawami związanemi z otwarciem sejmu i senatu. — Nie odbyło się również sobotnie posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, tak że nader ważne sprawy związane z naszą polityką eksportową nie będą rozwiązane wcześniej niż za 2 tygodnie.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 27 bm. (Pat). — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. uchwaliła wniosek p. dyrektora głównego urzędu statystycznego w sprawie statystyki funkconarjuszy państwowych służby cywilnej, wniosek p. min. spr. wewnętrznych o rozszerzeniu granicy w Serocka, wniosek min. spraw zagranicznych o otworzeniu konsulatu w Lille, wniosek p. min. rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie uzupełnienia zakresu działalności okręgow. zarządów lasów państwowych. Pozatem rada ministrów na tem samem posiedzeniu załatwiła szereg spraw bieżących i personalnych.

Niemiecka nota w obronie mniejszości w Polsce.

GENEWA, 27 listopada (Pat) — Tutejszy konsul niemiecki wręczył wczoraj w sekretarjacie ligi narodów w imieniu rządu niemieckiego notę, stanowiącą odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie złego zachowania się polskiej mniejszości w Niemczech.

Nota niemiecka odpiera zarzuty, zawarte w nocie polskiej i oświadcza, że rząd polski nie dotrzymuje zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, które nakazuje mu umowa z dnia 15 maja b. r.

Incydent protokularny polsko-rosyjski.

WARSZAWA, 27 listopada (Tel. od nasz. koresp.). Rząd rosyjski ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że t. zw. incydent protokularny polsko-rosyjski nie jest jeszcze zlikwidowany, ponieważ rząd polski nie zawiadomił o dacie, kiedy Naczelnik państwa przyjmie listy uwierzytelniające od p. Oboleńskiego. Dopóki ta data nie będzie zakomunikowana rząd rosyjski będzie uważał incydent za niezałatwiony.

Nominacja.

RYGA, 27 listopada. (A. W). Estońskim ministrem spraw zagranicznych został mianowany Hellat, poseł estoński w Warszawie.

Pożegnalne posiedzenie sejmu ustawodawczego.

Wrażenia ogólne.

Wczoraj w salach sejmu pięknie przybranych na dzisiejsze otwarcie nowych izb odbyło się ostatnie pożegnalne posiedzenie sejmu ustawodawczego, Trwało ono minut kilkanaście; wypełniła je całkowicie mowa marszałka, która stwierdziła, że sejm odbył 342 posiedzenia, że dobrze zasłużył się Polsce i na zakończenie wyraził życzenie szczęśliwej pracy nowym izbom. Quorum na sali posłów było niezwykłe, ponieważ obecni byli nietylko posłowie sejmu ustawodawczego, ale także i nowowybrani, którzy wraz z poprzednimi zasiedli na fotelach w sali posiedzeń.

Po zamknięciu posiedzeń rozpoczął się raut w gmachu sejmu.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

342 posiedzenie sejmu ustawodawczego rozpoczęło się o godzinie 7'54 wieczorem. Przewodniczył marszałek Wojciech Trąmpczyński, sekretarzowali posłowie Waszkiewicz i Sołtyk.

Głos zabrał marszałek Trąmpczyński i wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni posłowie! Pracowity żywot naszego sejmu zbliża się do końca. W tej chwili winniśmy zrobić rachunek sumienia naszej, prawie czteroletniej działalności. — Sejm odbył 342 posiedzeń plenarnych. Do przygotowania tych posiedzeń komisje sejmowe odbyły kilka tysięcy posiedzeń komisyjnych Ogrom prac sejmu wynika z zestawienia ustaw, jakie wyłonił. Ustaw tych było 571, w tem 166, dotyczących organizacji państwa i wymiaru sprawiedliwości, a 151 dotyczących skarbowości. Ostateczny sąd o działalności tego sejmu musimy pozostawić historji. — Dziś jednak nie możemy ukryć żalu, że nasze społeczeństwo niezupełnie sprawiedliwie ją oceniało, wydając o sejmie nader ostry sąd, a nie wyczuwając nieraz potrzeby zapoznania się z ogromem jego prac. Znaczną część podniesionych zarzutów trzeba raczej skierować przeciw systemowi parlamentarnemu wogóle, który zawsze i wszędzie powoduje marnowanie się wielu sił narodowych w bezpłodnych walkach partyjnych. — Zapominano, że prace ustawodawcze wymagają wszędzie, a cóż dopiero w państwie świeżo utworzonem, talentów, których kraj nasz posiadał niewiele. — Sprawiedliwa historja odszuka może gdzieindziej, jak w sejmie, źródło niedomagań naszej państwowości.

Można zapisać na dobro sejmu fakt, że w przeciągu krótkiego czasu umiał zaprowadzić w wielu gałęziach naszej państwowości pewien prawny porządek. W każdym razie sejm ustawodawczy będzie mógł służyć wszystkim innym sejmom za wzór patrjotyzmu. W chwilach przełomowych dla kraju umiał on przezwyciężyć wewnętrzne antagonizmy, poświęcając w tym celu częściowo swe przekonania, by umożliwić zbiorowy wysiłek w interesie państwa. Tak było podczas najazdu bolszewickiego, tak też było przy ostatecznem uchwalaniu konstytucji. Historja nie zapomni, że zdecydowana postawa sejmu w czasie najazdu bolszewickiego niemało się przyczyniła do jedności narodowej w tej groźnej chwili, że niemało się przyczyniła do przywrócenia wojskom naszym wiary w zwycięstwo.

Ale miłość prawdy i troska o byt państwowy w najbliższej przyszłości nie pozwalają nam oczu zamknąć na znaczne błędy tego sejmu. Trzeba przyznać, że zbyt długo trwająca atmosfera bliskich, ponownych wyborów oddziaływała szkodliwie na prace sejmu, gdyż uniemożliwiała nieraz rozsądzać rzeczy nie podług rzeczywistych poglądów, ale przy uwzględnianiu umysłowści wyborczej. Niestety, konieczność załatwienia najpilniejszych potrzeb państwa nie dopuszczała rychłego rozwiązania sejmu. Dalej nie można zapomnieć, że sejm w swych pracach ustawodawczych nieraz zbyt mało się liczył z długoletniem doświadczeniem innych państw, że nie zawsze umiał wobec specjalnych interesów odróżnić linji słuszności, że wreszcie niezawsze trafnie oceniał wykonalność ustaw.

Sejm ustawodawczy pozostawił skarbowość nieuregulowaną i zmuszony jest przekazać mianowicie uregulowanie waluty naszej nowemu ciału prawodawczemu. Nie było to jednak wyłączną winą sejmu, który żadnemu z rządów nie krzyżował planów regulacji finansów. Winy sejmu możnaby się dopatrzeć najwyżej w tem, że nieraz dał powód do wydatków, przekraczających siły finansowe państwa. Niech wolno nam będzie wyrazić ciału prawodawczemu, wchodzącemu w miejsce sejmu ustawodawczego, życzenie, aby jego członkowie interes ogółu uważali za interes własny i aby w swej pracy nie zapominali o tem, że ustawy, jeżeli mają przynosić pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być raczej li tylko streszczeniom poczucia słuszności, zapisanego w sumieniu każdego uczciwego człowieka.

Oby przyszły sejm postarał się o wyłonienie rządu, któryby poprowadził kraj drogą spokojnego rozwoju, któryby umiał uzdrowić naszą skarbowość, któryby, szanując prawo, uzyskał zaufanie kraju i świata. Pracom naszych następców, „szczęść Boże"! (brawa i oklaski).

Po zakończeniu uroczystości zamknięcia sejmu ustawodawczego, wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbył się w salonach sejmowych raut na którym był obecny Naczelnik państwa, rząd w pełnym składzie, wszyscy dawni i nowi posłowie oraz senatorzy, wyższe duchowieństwo z arcybiskupem kardynałem Kakowskim na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wojskowości, urzędnicy wyżsi oraz przedstawiciele świata naukowego, politycznego i dziennikarskiego.

—o—

Program dzisiejszych uroczystości.

Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana w Warszawie.

Godz. 9 min. 45. Przed katedrą kompanja honorowa ze sztandarem i muzyką. Szpaler wojskowy od wylotu ul. św. Jana na plac Zamkowy do wejścia głównego w katedrze; w katedrze cechy ze sztandarami (po 3 osoby) i szpaler wojskowy wzdłuż głównej nawy.

Godz. 10. Naczelnik państwa ze świtą opuszcza Belweder, udając się do katedry w powozach. (Marszruta: aleje Ujazdowskie, plac św. Aleksandra, Nowy Swiat, Krakowskie Przedmieście, plac Zamkowy, ul. św. Jana.) W tym samym czasie zbierają się w katedrze i zajmują wyznaczone przez dyrektora protokułu dyplomatycznego miejsca w presbiterjum: rząd w pełnym składzie, marszałek i wicemarszałkowie sejmu ustawodawczego, nowoobrani posłowie do sejmu i senatorowie, korpus dyplomatyczny, oraz przedstawiciele: m. st Warszawy, wojskowości, sądownictwa, kapituł orderów Rzeczypospolitej, wyższych uczelni i komisarjatu rządu (wejście dla posłów i senatorów przez wejście główne od ul. św. Jana z legitymacjami poselskiemi, dla pozostałych osób—przez zakrystję od ul. Kanonji za kartami wstępu, wydawanemi przez kancelarję cywilną).

Godz. 10.15. Naczelnik państwa ze świtą przybywa do katedry. U głównego wejścia wita Naczelnika państwa duchowieństwo i przeprowadza go do presbiterjum. Z przybyciem Naczelnika państwa rozpoczyna się uroczysta msza święta, celebrowana przez Jego Eminencję ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa metropolitę warszawskiego.

Po mszy św. chóry odśpiewają hymn „Boże, coś Polskę".

Po nabożeństwie Naczelnik państwa opuszcza wraz ze świtą katedrę, udając się do Belwederu, posłowie zaś do sejmu udają się do gmachu sejmowego i zbierają się w sali posiedzeń plenarnych.

B. Otwarcie sejmu.

Godz. 12 min. 15 w poł. W sali sejmowej zbierają się posłowie. Rząd zajmuje miejsca na ławach rządowych; członkowie misji zagranicznych — w loży dyplomatycznej, przedstawiciele prasy — w loży prasowej, publiczność — na galerjach.

Karty wstępu dla publiczności na galerje wydaje kancelarja sejmowa.

Godz. 12 min. 30 w poł. Naczelnik państwa w otoczeniu świty przybywa do gmachu sejmowego. U wejścia wita Naczelnika państwa dyrektor kancelarji sejmowej i wskazuje Naczelnikowi państwa drogę do poczekalni w pokojach marszałkowskich.

Następnie dyrektor kancelarji sejmowej stwierdza, czy zebrani posłowie zajęli swoje miejsca i zawiadamia o tem Naczelnika państwa.

Naczelnik państwa wchodzi na salę sejmową przez drzwi marszałkowskie i zajmuje miejsce na trybunie; po prawej i lewej stronie trybuny stoją: szef kancelarji cywilnej, adjutant generalny i adjutanci Naczelnika państwa.

Naczelnik państwa odczytuje orędzie, poczem, ogłaszając sejm za otwarty, powołuje najstarszego wiekiem posła do objęcia tymczasowego przewodnictwa i opuszcza sejm wraz ze świtą.

Przewodniczący sejmu ze starszeństwa zagaja posiedzenie krótkiem przemówieniem, powołuje dwuch najmłodszych wiekiem posłów na sekretarzy i wzywa posłów do złożenia ślubowania poselskiego.

Po odebraniu ślubowania od wszystkich posłów, przewodniczący sejmu stawia wniosek o przyjęcie tymczasowego regulaminu i wyznacza termin następnego posiedzenia sejmu z następującym porządkiem dziennym:

Wybór prezydjum sejmu na podstawie uchwalonego regulaminu.

C. Otwarcie senatu.

Godz. 4 min. 30 po południu Porządek protokularny taki sam, jak przy otwarciu sejmu.

—o—

Porozumienie grup lewicowych.

Wskrzeszenie centro-lewa. Piłsudski jedynym kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 27 listopada (Tel. od nasz. koresp.).

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie porozumiewawcze przedstawicieli grup lewicowych P. P. S., „Wyzwolenie" i P. S. L. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że **pożądanem byłoby wskrzeszenie t. zw. centro-lewa,** przytem wyjaśniło się, że reprezentowane na naradzie ugrupowania **jako jedynego kandydata na stanowisko prezydenta wysuwają obecnego Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.** Aczkolwiek przedstawiciele N. P. R. nie byli obecni na posiedzeniu, ale z rozmów z nimi poza zebraniem wyjaśniło się, że chętnie akcję bloku centro-lewicowego poprą.

Obrady klubów P. P. S. i N. P. R.

WARSZAWA, 27 listopada (Pat)

Od samego rana panuje w sejmie ożywienie niepowszednie. — Kuluary pełne posłów i publiczności, która tłumnie przybyła po bilety wejściowe na dzisiejsze posiedzenie sejmu. Wnętrze sejmu udekorowane kwiatami i portretami. Odświeżone sale i kuluary przybrały wygląd odświętny.

O godzinie 9'30 rano rozpoczęła obrady państwowa komisja wyborcza pod przewodnictwem sędziego Dębińskiego. Komisja rozpatrywała przydział mandatów kandydatom, którym posłowie, wybrani wielokrotnie, odstępują swoje miejsca.

O godzinie 11 rano rozpoczął obrady klub posłów i senatorów PPS. Posłowie tego stronnictwa utworzyli wspólny klub, złożony z dwóch sekcji: poselskiej i senatorskiej. Do prezydjum klubu wybran zostali: jako prezes Barlicki, jako wiceprezesi: Moraczewski, i Posner, jako sekretarz Piotrowski, a jako gospodarz Pączek. Do godziny 3-ej po południu zebranie ukończone jeszcze nie zostało. Wiadomo tylko, że zebranie postanowiło, aby **na pierwszem posiedzeniu nowego sejmu wnieść interpelację w sprawie pogwałcenia konstytucji przez zaaresztowanie kilku posłów.** Klub liczy ogółem 48 członków, z tego 41 posłów do sejmu, a 7 senatorów.

W tym samym czasie, o godz. 12-ej rozpoczął obrady klub posłów N. P. R. Posłowie utworzyli wspólny klub poselsko-senatorski. Wynik przeprowadzonych wyborów do prezydjum klubu przedstawia się następująco: — prezes: dr. Stanisław Wachowiak, wice-prezes Adam Chądzyński, drugi wice-prezes senator dr. Antoni Banaszczak, sekretarz Piecha Stanisław i Mielczyński Marcin, gospodarz klubu Jan Kierczyński. Klub poselsko-senatorski N. P. R. liczy ogółem 21 członków, z tego 18 posłów.

Wyjazd prof. Kackenbecka.

WARSZAWA, 27 listopada. (Pat). Dziś wieczorem opuszcza Warszawę prof. Kackenbeck, prezes górnośląskiego trybunału rozjemczego, w towarzystwie polskiego i niemieckiego członków trybunału. Rząd polski, trzymając się ściśle ducha i treści konwencji genewskiej, powitał z radością w stolicy państwa znakomitego uczonego belgijskiego, którego wysokie zalety osobiste i fachowe będą niewątpliwie Polsce pomocą w należytem wykonaniu konwencji genewskiej. Z Warszawy wraca profesor Kackenbeck na swoje stanowisko na G. Śląsk.

Jak u nas.

Austrjacy również żądają „numerus clausus" dla żydów.

WIEDEN, 27 listopada (A. W.) Dnia 27 b. m. słuchacze wszystkich uczelni wiedeńskich kierunku narodowo-niemieckiego uchwalili przedłożyć dyrektorom rezolucję następującej treści: „Rektorami ani dziekanami nie mogą być wybrani żydzi. W gronie profesorów narodowość żydowska może być reprezentowana w wysokości 10 pr., również liczba słuchaczy żydów nie może być większą od 10 pr." Na tem samem zebraniu uchwalono strejk jednodniowy, aby w ten sposób zamanifestować swe sympatje dla studentów praskich, którzy wystąpili z żądaniem zrezygnowania ze swego stanowiska rektora Steinerza.

Z widowni politycznej.

Nowa partja polityczna w Stanach Zjednoczonych.

Od dłuższego już czasu nadchodzą z Waszyngtonu wiadomości o zatargach w partji republikańskiej i o gruntownych zmianach w organizacji, które mają zapobiec złemu. Najgroźniejszą dla starej republikańskiej partji jest jej radykalna część, składająca się z rolników, którzy dla osiągnięcia jakiegokolwiek zysku są gotowi poświęcić nawet interes państwa. Matadorami tej grupy są senatorowie Lafollette, Hiram Johnson, Bora i Norris.

Jak donoszą z Waszyngtonu Lafollette rozesłał do wszystkich senatorów zaproszenia, by stawili się na konferencję, która wypracuje program mającej powstać postępowej partji. Senator Capper zwrócił się do rządu i prezydenta Hardinga z żądaniem by za jeli się oni blokiem rolników gdyż w przeciwnym razie republikanom grozi porażka przy wyborach.

Jedynym sposobem zdobycia sympatji rolników jest współudział rządu w odbudowie gospodarczej Europy i doprowadzenia jej do tego stanu, by mogła służyć jako rynek zbytu dla produkcji amerykańskiego przemysłu i rolnictwa. Wiadomości te rzucają wymowne światło na obecne nastroje amerykańskie.

Republikanie zadługo spoczywali na laurach i obecnie zostali w przykry sposób przebudzeni ze snu. Zaś przeciwnicy ich a jednocześnie towarzysze, którzy od 1912 r. pragną wypłynąć na powierzchnię polityczną, korzystają z rezultatów listopadowych wyborów i stawiają coraz wyraźniejszy opór. Ostatnie wybory wykazały z całą dokładnością że walka bynajmniej nie toczy się między republikanami a demokratami, w rzeczywistości walczą konserwatyści i radykali czyli postępowcy, i to w obydwuch obozach. Rzecz przygotowuje się już od wielu lat. Powstańcy z r. 1909, Bull-Moose, grupa Roosevelta z 1912 r., liga Non Partisan z 1916 roku i Farmer Labor Party z 1920 są wymownym dowodem ciągłego wrzenia w obydwuch starych partjach. Odczepieńcy znajdowali się dotychczas w mniejszości a stare partje zbyt silnie były ugruntowane by można było osiągnąć jakieś korzyści. Tylko Rooseveltowi udało się „położyć" przy wyborach Wilsona i jego rząd.

Przytem nowej partji brakło do tychczas przewodników i ludzi czynu. Jeszcze przed dwoma laty senator Lafollette nie chciał stanąć na czele ligi Non Partisan, albo Farmer-Labor-Party, gdyż jego instynkt polityczny podpowiadał mu (zresztą zupełnie słusznie) że czas jej jeszcze nie nadszedł. Ostatnie wybory wykazały jednak jak na dłoni, że dwie stare partje amerykańskie nie są już w obecnych czasach wystarczające.

Jeżeli więc Lafollette oficjalnie stanął po stronie postępowców i zajął się ukonstytuowaniem tej nowej partji, to jest to jeszcze jeden dowód, że posiada ona licznych zwolenników i że — należy się z nią liczyć.

Najlepszym dowodem tego jak poważne obawy wywołał ten nowy ruch jest zainicjowana przez wydawcę wielu pism Munsey'a i prezydenta columbijskiego uniwersytetu Nocholas Murray Buttlera próba połączenia obydwuch starych partji.

Obecny wystep senatora Cappera podkreśla jeszcze powagę chwili. Zachodzi tylko pytanie czy nie jest już za późno.

Przeciwna strona t. j. postępowcy niepokoją się znów rozbieżnością celów poszczególnych menerów politycznych. Dlatego cały amerykański świat polityczny z łatwo zrozumiałem napięciem oczekuje dnia 12 stycznia, to jest dnia zebrania się głównych matadorów mającej powstać partji.

Dla Europy sprawa ta przedstawia doniosłe znaczenie, gdyż oznaczałoby to początek aktywnej i produkcyjnej polityki amerykańskiej, gdy dotychczas Ameryka starała się przedewszystkiem nie wtrącać się i pozostawiła Europę jej własnemu losowi.

Kierowani obojętnością dla spraw europejskich przypomnieli sobie amerykanie polityczny testament Waszyngtona i wszystkie konsekwencje i korzyści doktryny Monroego.

Gdy jednak ruina Europy zacznia być klęską dla Ameryki, amerykanie zabierają się do czynu.

Nowa partja, która ma naprawić fatalne skutki wojny światowej znajdzie milijony zwolenników, tembardziej, że argumenty które przemawiają do kieszeni wyborców, są zwykle skuteczniejsze niż te, które zwracają się do mózgów. Najważniejszą dla Ameryki sprawą jest jaknajrychlejsza odbudowa Europy.

Wołanie o pomoc senatora Cappera jest tego najwymowniej szym dowodem.

Gdyby za nią trzecia partja nie zdziałała nic więcej prócz zmiany polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do odbudowy Europy, to i tak moglibyśmy z radością ją powitać!

Nie jest to zapewne jedynem zadaniem nowej partji, ale jest to hasło jej — hasło obecnie bardzo popularne. A że może ono przyczynić się do poprawy stosunków całego świata, więc należy nową ta partję witać z radością i nadzieją że przyniesie nam ona ulgę w chwilowych kłopotach i — nadzieję na lepszą przyszłość.

L. E.

Konferencja w Lozannie.

Wrażenie wystąpienia Ameryki.

Sprawa granicy tureckiej. — Lepsza wróżba. — Lord Courzon o zgodności polityki angielsko-amerykańskiej. — Zainteresowanie prasy angielskiej. — Kwestja naftowa na pierwszym planie.

PARYŻ, 27 listopada. PAT. — Donoszą tu z Lozanny o odroczeniu dyskusji w sprawie granic Turcji azjatyckiej. Odroczenie to zostało podobno spowodowane nieporozumieniem, jakie miało miejsce w dniu wczorajszym pomiędzy lordem Courzonem a Ismetem basza w sprawie Mossulu.

LEAFIELD, 27 listopada (PAT) Polradio. Dzienniki angielskie omawiając działalność konferencji lozańskiej w okresie tygodniowym, zaznaczają zgodnie, że uwidocznił się pewien postęp w załatwianiu aktualnych spraw i że drugi tydzień rozpoczyna się pod lepszą wróżbą. Prasa wyraża specjalne zadowolenie z powodu utrzymania frontu sojuszniczego, który nie został osłabiony na żadnym punkcie.

LONDYN, 27 listopada. (PAT). Lozański korespondent „Daily Mail" donosi, że jest upoważniony przez lorda Courzona do oświadczenia, iż delegacja angielska życzliwie przyjęła expose ambasadora amerykańskiego Childa, przedstawione na sobotniem posiedzeniu konferencji lozańskiej. — Według dalszego oświadczenia lorda Courzona, **niema pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi żadnej różnicy zdań co do polityki „drzwi otwartych" na wschodzie.** Wreszcie donosi korespondent, że ambasador Childa przed odczytaniem swego expose na posiedzeniu konferencji, zaznajomił uprzednio lorda Courzona z jego treścią.

LONDYN, 27 listopada. (PAT). Prasa angielska śledzi z największą uwagą stanowisko, zajęte przez obserwatora amerykańskiego w Lozannie.

„Times" zaznacza, że oświadczenie Childa należy uważać za starannie i dobrze obmyślane stanowisko rządu Hardinga. „Daily Express' zauważa, że nie będzie przesadą, jeżeli oświadczenie Childa nazwie się sensacyjnem. Dziennik zaznacza, że oświadczenie, obserwatora amerykańskiego uważają w Londynie za bezpośrednie zaatakowanie mandatu Anglji i Francji w krajach arabskich. W szczególności zaatakowano angielską okupacje wojskowa pól naftowych w Mossulu.

W przeciwieństwie do podobnych głosów prasy, „Daily Mail" w doniesieniu z Lozanny zaznacza, że byłoby pożądanem niezrozumieniem oświadczenia Childa, gdyby się nie uważało go za sprzeczne pod każdym względem z interesami handlowemi Anglji. W każdym razie, zdaniem dziennika amerykańskie interesa nie są w ten sposób interpretowane w Lozannie przez delegację angielską.

„Daily Mail" stwierdza nakoniec, że między Stanami Zjednoczonemi a Anglją niema żadnych tajnych układów w tej sprawie. Natomiast osiągnięte zostało między tymi państwami zasadnicze i definitywne porozumienie.

WIEDEŃ, 27 bm. (A. W). „N. Freie Presse" donosi z Lozanny, że podobnie jak na konferencji genewskiej przed jej zakończeniem, tak i obecnie w Lozannie **wysunęła się na plan pierwszy kwestja naftowa.**

Wczorajsze oświadczenie amerykańskiego przedstawiciele p. Childa, tłómaczy w tym duchu, że Ameryka chciała się tylko upewnić, iż nie zostaną zawarte żadne układy, zanim nastąpią obrady w kwestji tureckich pól naftowych. O jakimkolwiek konflikcie pomiędzy Anglją i Ameryką nie może być jednak mowy.

Zwołane na jutro zebranie komisji politycznej zostało odroczone, a to z tego powodu, że członkowie prosili o zwłokę twierdząc, że jeszcze nie przygotowali potrzebnego materjału.

Jutro, dnia 28 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw gospodarczych, która przedewszystkiem ustali swój program pracy.

LONDYN, 27 b. m. (Pat) Według doniesień z Lozanny, oświadczenie amerykańskiego obserwatora Childa, złożone w sobotę, opierało się wyłącznie na zasadzie tradycyjnej polityki amerykańskiej „otwartych drzwi". Nie zapowiada też ono żadnej zmiany w sprawie interesów amerykańskich w Europie.

Stanowisko sowietów.

Cziczerin o sprawie cieśnin. — Opinja Rakowskiego.

MOSKWA, 27 bm. (A. W). Cziczerin przed wyjazdem delegacji z Moskwy, udzielił 2 wywiadów współpracownikom „Izwiestji" i „Rosty".

Delegacja rosyjska — mówi Cziczerin współpracownikowi „Izwiestji" nie będzie oczekiwała za drzwiami podczas gdy mocarstwa naradzać się będą w pokoju. Jeżeli przed przybyciem naszej delegacji będą też się udzielu powzięte jakiekolwiek decyzje, zostanie ona postawiona wobec faktu dokonanego, to jednego tylko niezebrania przez nas dokonanych faktów wystarczy, aby stała się one niedokonanymi. Rosja stoi na stanowisku samostanowienia narodowości. Elementarne prawa narodu tureckiego wymagają, aby był on rzeczywistym gospodarzem w swoim domu, żeby cieśniny były uznane jako wody tureckie i żeby dano możność turkom zarządzenia niezbędnych środków obrony cieśnin i ufortyfikowania się, celem obrony od napadów i bezpieczeństwa Konstantynopola.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Rosty", Cziczerin, dał następujące charakterystyke polityki mocarstw w sprawach bliskiego wschodu. Anglja dąży do tego, aby jej flota mogła być żadnych przeszkód przepływać cieśniny. Chciałaby ona pozostawić brzegi cieśnin pod władzą bezpośrednią swoich wojsk, lub tak zw. komisji międzynarodowej w której Anglja miałaby dominujący wpływ. Rozwijająca się po wojnie światowej nowa Francja, przedsiębiorcza i przemysłowa, wznowiła swe stare tradycyjne dążenia do ekspansji na wschód i próbowała m. in. odegrać rolę protektorki Turcji. — Tą drogą chciałaby ona zdobyć dominujące stanowisko ekonomiczne, zagarnąć kopalnie i inne bogactwa naturalne Azji Mniejszej, oraz przeciąć we wszystkich kierunkach swemi kolejami. Nowa śródziemna polityka Francji krzyżuje się beznadziejnie z zasadniczymi wrogami światowej ekspansji Anglji. Obecnie wszelako Poincare niespodzianie skapitulował wobec Anglji.

Polityka zagraniczna Włoch na brała z wystąpieniem Mussoliniego śmiałej inicjatywy. Włochy rozumieją, że są krajem silnym i młodym, którego potęga wzrasta z dnia na dzień. W tym czasie, kiedy ludność Francji powoli się zmniejsza, ludność Włoch szybko wzrasta. **Bogactwa Włoch rosną i staną się Włochy niezadługo jednem z najsilniejszych pod względem ekonomicznym państw Europy.** Należy się spodziewać, że polityka Mussoliniego w Lozannie będzie skomplikowana i obfitująca w nieoczekiwane zwroty. Już obecnie w swem dążeniu do przeciwdziałania potędze Anglji i **Francji Włochy weszły na drogę zbliżenia i porozumienia z Rosją sowiecką.**

Cziczerin zakończył wywiad zapewnieniem, że Rosja nie da podpisu pod porozumieniem lub traktatem, — pozostającym w sprzeczności z zasadniczymi postulatami polityki sowieckiej.

...kowski po przybyciu do Lozanny...

BERLIN, 27 bm. (A. W). Rakowski oświadczył, specjalnemu korespondentowi „Matin", że Rosja zainteresowana jest w najwyższym stopniu sprawą cieśnin, co nie dzieje się od dzisiaj. Żądamy wolnej żeglugi z morza Czarnego do Śródziemnego dla statków handlowych — mówi Rakowski. Bez tego prawa bylibyśmy zamknięci, a nasza odbudowa ekonomiczna stałaby się niemożliwą. Inne natomiast jest stanowisko Rosji wobec statków wojennych. Odpowiada ono pod tym względem naszemu geograficznemu położeniu, dla którego zabezpieczenia żądamy zamknięcia statkom wojennym dostępu do morza Czarnego. Wolność dostępu zarówno dla statków handlowych jak i powojennych przestaje być wolnością, a nawet przeciwnie — gdyż oznacza panowanie najsilniejszego nad morzem Czarnem. Wobec tego Rosja przedkłada kontrolę państw nadbrzeżnych nad flotą Bałtycką.

LOZANNA, 27 bm. (A. W). Delegat ros. Rakowski, który przybył już do Lozanny, oświadczył dziennikarzom, że obecnie po przyjeżdzie delegacji rosyjskiej nic nie stoi na przeszkodzie w obradach nad kwestją cieśnin.

—o—

Niepokojenie na Bałkanach.

BORDEAUX, 27 listopada (Pat) Polradjo. „Petit Parisien" ogłasza oświadczenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczicza, który zaznacza, że naprężenie sytuacji na Bałkanie widocznie ustało. Ninczicz nadmienia, że starał się pogodzić grecki punkt widzenia i żądaniami bułgarskiemi oraz stwierdza, że jest przeciwnikiem prowizorycznych rozwiązań i uważa, że należy ostatecznie ustalić sytuację na Bałkanach. Minister oznajmia w dalszym ciągu, że współdziałanie państw bałkańskich nie zawiera w sobie żadnych momentów, wrogich wobec Turcji. Nakoniec daje wyraz swemu zaufaniu w pomyślny przebieg prac konferencji lozańskiej.

Trzecia międzynarodówka o kwestji wschodniej.

MOSKWA, 27 listopada (Pat). Konferencja międzynarodówki komunistycznej przystąpiła do rozważania kwestji wschodniej. Delegat komunistów holenderskich Ravenstein podkreślił wspólność interesów całego proletarjatu z interesami Rosji sowieckiej na bliskim wschodzie. Zarówno cały proletarjat, jak i Rosja sowiecka żąda stanowczo zniesienia systemu kapitulacji w Turcji. Popierają one też panislamizm, jako wyraz protestu ludów wschodu przeciwko imperjalizmowi Europy. Przedstawiciel komunistów indyjskich Roj przemawiał za uformowaniem wspólnego frontu wszystkich ludów Wschodu pod kierunkiem partji komunistycznej. Mówca wskazał przytem na fakt porozumienia i ugody pomiędzy burżuazją Wschodu a imperjalistami Europy. Przedstawiciel Japonji Katajama wskazał na wzrost ruchu antymilitarystycznego w szerokich masach Japonji.

Termin konferencji brukselskiej.

LONDYN, 27 listopada (Pat) — Do angielskiego urzędu spraw zagranicznych nadeszło podobno memorandum Poincarégo, zalecające, aby konferencja brukselska otwarta została jeszcze w pierwszej połowie grudnia.

Poincaré proponuje również, aby uprzednio odbyła się konferencja przygotowawcza premjerów i ministrów spraw zagranicznych mocarstw.

Proces komunistów we Lwowie.

Dalsze zeznania oskarżonych.

LWOW, 27 listopada (A. W.) W sprawie przeciw komunistom przesłuchano 27 b. m. dalszych trzech oskarżonych.

Pierwszy Józef Prilyk, słuchacz praw, mówi, jak jego poprzednicy, już nie o teorji, lecz o praktyce komunizmu i o przyczynach jego rozwoju w Małopolsce Wschodniej. Nie jest on oczywiście przychylnie usposobiony względem rządu polskiego, ale również ostro występuje przeciwko uroszczeniom Petruszewycza, stwierdzając, że ludność rozumienia, na to dla się wziąć na przynętę patrjotyczną jego rządu, proletarjat bowiem nigdy nie zapomni, że soldateska Petruszewycza dławiła swego czasu ruch robotniczy.

Prilyk przyznaje dalej, że był członkiem centralnego komitetu partji komunistyczne w Małopolsce Wschodniej, brał udział w konferencji š-jurskiej i rozsyłał bibułę komunistyczną. Nie zaprzecza, że dążył wraz z innymi do oddania władzy w Galicji Wschodniej w ręce proletarjatu i że pobierał płacę za trudy w organizacji komunistycznej.

Następny oskarżony Izydor Fenyk, były słuchacz politechniki, podczas wojny oficer austrjacki, a następnie w armji Petlury komendant załogi Białej Cerkwi na Ukrainie, oświadcza, że do partji komunistycznej nie należał, jakkolwiek nosił się z zamiarem wstąpienia do niej. — Na konferencji š-to jurskiej był oraz miał zamiar wygłosić referat o związkach zawodowych.

Ostatniego przesłuchiwano Nestora Chomyna, absolwenta filozofji. Opowiada on, że dostawszy się do niewoli rosyjskiej, przebywał w Turkiestanie, gdzie pracował jako komisarz dla spraw narodowościowych. Organizował tam emigrantów galicyjskich, dla pozyskania ich dla partji komunistycznej. Do Lwowa wrócił, aby dalej pracować dla komunizmu.

Oskarżony Cichowski zaprosił go na kongres, i na jego prośbę Chomyn zagaił konferencję po rusku, ze względu na większość uczestników rusinów.

Wstępne posiedzenie odbędzie się jutro.

FELJETON.

Mieszkanie zakochanych.

Spotkałem dziś zrana Gabrjelę. Nie dała mi dojść do słowa, wykrzykując:

— Znalazłam mieszkanie!... nie ma pan pojęcia jakie piękne... Tutaj niedaleko, musi pan pójść ze mną je zobaczyć!...

Dałem się namówić. Po drodze Gabrjela nie przestawała opowiadać:

— Stołowy pokój jest olbrzymi, na czterdzieści osób... Jaka ja szczęśliwa!... Mam tysiąc pomysłów co do sposobu urządzenia! To właśnie tutaj...

Wchodzimy. Stołowy pokój rzeczywiście jest piękny. Pośrodku stoi stół długości trzech metrów. — Kupiłam go wczoraj okazyjnie — objaśnia mnie Gabrjela —błogosławię ten szczęśliwy przypadek!

— Ale gdzież jest wasza druga jadalnia? — zapytałem. — Jakto, druga? Czyż ta nie wystarczy? zdziwiła się Gabrjela.

— No, tak, ale jeżeli będziecie tylko we dwoje z mężem?... — pytam nieśmiało.

— No, to będziemy mieli przyjemność przebywania w tak wspaniałym pokoju!... Ale że też pan ma takie dziwne pomysły... Chciałby pan może, żebym miała maleńki pokoik dla mnie tylko i dla mego męża....

— — — —

Tak, piękna pani... Gdybym kochał — niestety za stary już jestem — pragnąłbym rzeczywiście mieć maleńką jadalnię, a w niej stół na dwie osoby, a nawet taki żeby i dwu osobom przy nim było ciasno. Nienawidziłbym obrusa, który robi wrażenie szańca oddzielającego dwa pola, a potrawy wydają się na nim żołnierzami na warcie. Gdybym kochał, chciałbym przy stole rozmawiać półgłosem, jakgdybym czynił zwierzenia, ponieważ miłość ma wieczne tajemnice.

Duża jadalnia? Duży salon? Ależ uczucie wydaje się tam jak skorupa orzecha w nurtach oceanu, i gubi się w oddalonych kątach. Nie miałbym wogóle salonu tylko bibljotekę, książki której mówiłyby do gości:

— Nie przyszliście tu poto żeby mówić o głupstwach — Pokój stołowy tak duży, aby móc nim przyjąć prawdziwych przyjaciół, a więc zrozumiałym jest że nie byłby zbyt obszerny.

Potem korytarz, z ogrodzeniem jak w starych klasztorach, i z żelazną kratą. Dwie lampy o dyskretnem świetle. A poza tym korytarzem nasza jadalnia i nasz buduar.

Trudno sobie wyobrazić tak maleńki buduarek. Kanapka w stylu Ludwika XVI zajmuje jego połowę.

Jeżeli chciałbym tam wstawić więcej, niż dwa fotele, byłoby to niewykonalne. Naturalnie ogień rozpalony na kominku, pozatem małe stoliki, bibelotki... chciałbym, aby wszystkie meble się stykały, ażebyśmy mieli wrażenie, że ściskamy sobie dłonie, nawet wtedy, kiedy jesteśmy oddaleni.

Gdybym kochał...

Latem, kiedy jest dużo słońca, lubię wielką przestrzeń i samotność — samotność we dwoje...

Ale jesienią, czyż nie czujesz, kochająca kobieto, potrzeby wtulenia się w zacisze maleńkiego buduarku?

Przebywać w zimnym olbrzymim pokoju przy wielkim stole wraz z osobą ukochaną! Nigdy... Czy słyszał kto kiedy, aby dwa ptaszki usłały swe gniazdko w pustym okręcie?

Alfa.

Wiadomości bieżące.

—o—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, miejscami śnieg, temperatura nieznacznie zmniejszona. Słabe wiatry lokalne.

Przemysłowcy a pożyczka złota.

Na poczet pożyczki złotej zadeklarowano w krajowym związku przemysłu włókienniczego dotychczas 300 miljonów mk. (bip).

Spłacanie weksli.

Niektórzy wystawcy zobowiązań otrzymują zawiadomienia z banków, iż weksle muszą być zapłacone w dniu terminu płatności, gdyż następnego dnia zostają oddane do protestu. Zainteresowani kupcy zwrócili się w tej sprawie do swoich związków, które zajęły się sprawdzeniem tejże sprawy. (bip).

Ziemia dla żołnierzy.

W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego", przystępuje ministerstwo spraw wojskowych do układania listy kandydatów pierwszej kolejki na rok 1923 na kresach wschodnich.

Ubiegający się o zatwierdzenie w pierwszej kolejce 1923 roku, wnosi podanie o wysunięcie do zatwierdzenia do referatów osad żołnierskich tego D. O. K., na którego terenie mają stałe miejsce zamieszkania.

W kolejce wiosennej 1923 roku mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w W. P., rolnicy przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, a przy rocznikach młodszych wraz z członkami rodziny.

Do podań należy dołączyć zaświadczenia, wymagane ogłoszeniami, jakie znajdują się w komendach garnizonu, P. K. U., starostwach i gminach.

Podania z załącznikami muszą być zaopatrzone opłatą stemplową, według obowiązujących przepisów.

Podania, zaświadczenia i wszelkiego rodzaju zapytania od petentów zamieszkałych na terenie D. O. K. nr. IV Łódź, należy kierować do referatu osad żołnierskich D. O. K. nr. IV Łódź, najdalej do dnia 15. I. 1923 r.

Powyższe zarządzenie nie jest otwarciem zamkniętego w dniu 1 lipca 1922 r. terminu do składania podań o nadział ziemi na kresach wschodnich, lecz dotyczy tych kandydatów, którzy w swoim czasie złożyli podania, lecz dotychczas jeszcze nadziałów nie uzyskali.

Internat dla chłopców.

Wydział opieki społecznej w porozumieniu z wydziałem kultury i oświaty magistratu otwiera internat przy szkole dla nomalnie zaniedbanych chłopców. Internat przygotowany będzie na 50 miejsc i otwarty w pierwszych dniach grudnia. (bip).

Sanatorjum dla dzieci.

Porozumieniu z wydziałem zdrowotności publicznej, wydział opieki społecznej otwiera w Chojnach sanatorjum dla dzieci słabowitych. Z sanatorjum korzystać będą w pierwszym rzędzie dzieci z miejskich instytucji wychowawczych. W ten sposób zostanie zwolniona pewna ilość miejsc w tych zakładach, gdzie dotychczas nie przyjmowano nowych dzieci z powodu braku miejsca.

Walka z lichwą w województwie

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Łodzi konferencja starostów województwa łódzkiego. Jednym z punktów jest sprawa ujednostajnienia na całym terenie województwa walki z lichwą (bip)

O lokal związkowy.

Okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do prokuratora przy sądzie okręgowym w sprawie zwolnienia zamkniętego lokalu związku przy ul. Zamenhofa 17. (bip)

Nieudany zamach na policjanta.

Gdy posterunkowy konnego oddziału policji Stefan Smigrodzki przechodził ulicą Brzezińską, obok domu nr. 40, nieznany sprawca dał do niego 5 strzałów rewolwerowych. Na szczęście żadna z kul nie dosięgła celu. Zaalarmowana natychmiast policja, puściła się w pogoń za uciekinierem, lecz sprawcy strzału nie schwytano. (bip).

Wielka katastrofa kolejowa.

Pięć osób zabitych. — Jedna spalona żywcem. — Dziewięć ciężko rannych. — Olbrzymie szkody.

Onegdaj o godzinie 11-ej minut 20 przed południem pociąg towarowy nr. 592 idący od strony Łodzi za rozjazdem Glinnik wpadł na pociąg nr. 591 idący od strony Warszawy.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż katastrofa miała miejsce na moście. Przez silne zderzenie parowozu część wagonów zaczęła się palić i spadła z mostu.

Zabitych 5 osób ze służby kolejowej: maszynista Szczepański, pomocnik jego niewiadomego nazwiska, nadkonduktor Kober, konduktor Pawlak. Jeden przewodnik przy bydle niewiadomego nazwiska spalony żywcem, 9 osób ze służby kolejowej ciężko rannych.

Obydwie lokomotywy zniszczone, jak również 26 wagonów z bardzo cennym ładunkiem.

Śledztwo toczy się na miejscu. Na miejsce wypadku przybył pociąg pomocniczy oraz inspektorzy wydziału mechanicznego i drogowego.

Ruch kolejowy kierowany jest drogą na Skierniewice Koluszki.

Dochodzenia administracyjne.

—o—

Zwalczanie lichwy.

Za przekroczenie przepisów o zwalczaniu lichwy zostali ukarani grzywną: Mordka Rochman (Dzielna 56) na 100 tys. mk., Chil Szejnfinkel (Pomorska 11), Izak Sztajer (Wschodnia 50) i Abram Himowicz (Nowomiejska 11), po 50 tysięcy mk. Henoch Strasburger (Gdańska 28) i Antoni Wichan (Główna 6) po 20 tys., oraz po 10 tys. mk. Izrael Goldfarb (Lutomierska 15), Chil Lin (Rzgowska nr. 37), Antoni Wesołowski (Rzgowska 35), Antoni Tymionek (Brzezińska 100), Jan Zasadziński (Napiórkowskiego 51), Edward Radecki (Brzezińska 12), Arndt Otton (Pomorska 130), Mikołaj Płóciński (Pomorska 108) i Feliks Stalikowski (Pomorska 130). (bip)

Walka z alkoholizmem.

W ciągu 2 dni władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności za pijaństwo Antoniego Kaczmarka (Konstantynowska 150), Stanisława Andrzejewskiego (Kelma 42), Stanisława Kuszawę (Drewnowska 7), Józefa Hałubińskiego (Głowackiego 16), Stanisława Lipińskiego (Wschodnia 6), Andrzeja Modrzejewskiego (Przejazd 45), Franciszka Dudkiewicza (Południowa 40), Stanisława Szymańskiego (Janiecka 17), Bolesława Kocika (Kamienna 6), Władysława Jesińskiego (Gdańska 14), Jana Misztala (Zielona 38), Walentego Bobka (Wójtowska 4), Mateusza Własiaka (Wodna 11), Andrzeja Kota (Szara 20), Seweryna Babina (Kamienna 10), Alfonsa Szampańskiego (Marysińska 6), Wawrzyńca Tarneckiego (Radwańska 49), Piotra Lepsza (Targowa 19), Rajnholda Ulricha (Zimna 10), Leona Dyla (Orla 25), Ludwika Sobczaka (Lipowa 58), Władysławę Brzezińską (Lipowa 58), Ignacego Radowskiego (Nowosikawska 25), Władysława Brybisza (Włodzimierska 12), Władysława Nejdera (Mazowiecka 21, i Józefa Stasiaka (Cmentarna 20). (bip),

Walka z brudem.

Za nieporządki na posesjach pociągnięci zostali do odpowiedzialności właściciele domów nr. 118 przy ul. Wólczańskiej, nr. 28 przy ul. Zamenhofa Antoni Szymczak i Zamenhofa 32, Ludwik Triebe.

BRUNO WINAWER.

Gaudeamus.

—o—

Poczciwina, który wstawał sobie ranlutko, czytał „Kurjerka" od deski do deski uważnie, potem zaś szedł do cukierni i wysiadywał dziurę w pluszowej kanapie, czytając inne znowu kurjerki od deski do kija i od kija do deski, zginął gdzieś bez śladu w zawierusze dziejowej.

Nie mamy już dziś ani kawiarni literackiej, ani tygodników na kiju, ani sławetnych „hyjen gazetowych". Czytelnik dzisiejszy kupuje pisemko w tramwaju, przerzuca je na platformie jedynki, w ogonkach przed okienkiem pocztowem, w tłoku, w ścisku, w rejwachu codziennym.

Nic też dziwnego, że chce mieć tytuły mocne, sensacyjne, artykuły jedrne, krótkie. Chce, żeby mu powiedziano wreszcie w pięciu wierszach, co sądzi Niels Bohr o atomach, Einstein o czasie, Lloyd George o wyborach, Pola Negri o kinie, Clemenceau o Nowym Jorku.

Niestety, prasa wciąż jest w rękach ludzi dawniejszych, przedwojennych. Długie artykuły wstępne, długie debaty, feljetonowe na temat: Klapnęło wreszcie, czy jeszcze zmartwychwstanie?... Żyjemy w tempie wściekłego ragtime'a, a piszemy w tempie sztajerka z epoki starszego Straussa. Teraźniejszość na rytm amerykański, jazz-bandowy, a prasa trzyma się kurczowo dawnych foremek z epoki Filemona i Baucis.

Stąd szereg dziwnych nieporozumień między dziennikarzem i jego czytelnikiem. Prasa dmie w najgrubsze surmy bojowe, reklamując jakąś sztuczkę w teatrze, a czytelnik uśmiecha się pod wąsem i idzie do „Kwiprokwa". Kto czyta pisma ma wrażenie, że Szyfman lada dzień wprowadzi ograniczenia wyznaniowe przy kasie, że na niektóre spektakle będzie wogóle wpuszczał tylko blondynów, na inne — wyłącznie panie z pieprzykiem na prawem ramieniu. Niema obawy! przed teatrami krążą patrole wzmocnione, żeby zapewnić bezpieczeństwo tym, którzy się w miejsce tak odludne zapuszczają.

Natomiast — ani jedno pismo warszawskie nie wprowadziło stałej rubryki naukowej. Dlaczego Bohr dostał nagrodę Nobla? co wskórała ekspedycja astronomów na Christmas Island? jak wyglądają nasze pracownie, sale wykładowe, obserwatorja? nad czem pracują, co publikują profesorowie naszych wszechnic? jakie ma wymagania i warunki pracy młodzież? — Milczenie! zato w mieście jest strejk docentów uniwersyteckich, tłumy tłoczą się na wykłady i prelekcje popularne, ulicami ciągną pochody studenckie, krajowi grożą dziwne „rozruchy naukowe" tak, jak niegdyś groziły rozruchy głodowe...

Dla publicysty nowoczesnego manifestacje pewnego grona młodzieży akademickiej powinny być kopalnią pomysłów, ankiet, wywiadów. Bo zastanówmy się przez chwilę! Nauka nie daje przecie już żadnych przywilejów. Prezesem ministrów może zostać człowiek, który ukończył szkołę ludową, ludzie zaś z wykształceniem wyższem ślęczą po bankach i ministerjach. Od woźnego do woźnego, „skończony" prawnik zostaje nadprokuratorem i złodzieje muszą się składać na śniadanie dla swego oskarżyciela, bo inaczej umarłby z głodu „na sprawie", skończony matematyk zakłada warsztacik instalacji elektrycznych i na dochody klnie, niż trzeciorzędna krowjenta w teatrze, dyplomowany inżynier siedzi na pensji głodowej w dziale reemigracyjnym, skończony astronom ubiega się o posadę portjera w hotelu — ja sam zamknąłem w biurku dwa dyplomy pergaminowe i mam zamiar napisać s k e t c h do kabaretu.

O cóż więc chodzi? Dlaczego biega po Krakowskiem Przedmieściu grono krewkich osób płci obojga w różnokolorowych beretach i czapkach, intonując zamiast prastarej pieśni „Gaudamus igitur" refrenik jeszcze starszy: precz z żydami, precz — żądamy ograniczeń procentowych?

Dlaczego nikt nie żąda ograniczeń wyznaniowych w przedsionku na poczcie, chociaż tam jest tłok jeszcze wiekszy, ani na „doktorze Mabutze", ani w tramwaju Wola—Mokotów?

Widocznie przyczyna tkwi głębiej! Prześlepiliśmy jakiś żywiołowy ruch masowy ku krynicom wiedzy, jakiś mocny poped, który stał się już namiętnością, psychozą, pasją! Jak ongi rozmiłowany w sztuce scenicznej Ludwik bawarski zwoływał nocą aktorów i kazał im grać, w pustym teatrze, dla siebie, wyłącznie dla siebie, tak dziś rozkochany w Nauce miłością zachłanną, dziką, czystą i bezinteresowną krewki młodzian chce i wymaga, aby mu pozwolono zostać z Nią — sam na sam. Chce Ja mieć dla siebie, wyłącznie dla siebie, chce się Jej oddać bez świadków, niepodzielnie, pożąda Jej wręcz erotycznie, zmysłowo, jest o Nią zazdrosny — aż do szaleństwa. Już nawet profesor mu zawadza i wolałby go nie widzieć w audytorjum podczas egzaminu — a cóż dopiero współzawodnik, konkurent! Nie drażnijcie go, bo w namiętnem uniesieniu będzie usuwał rywali szpadą i trucizną! Nie szturmujcie go, dajcie mu się wypowiedzieć, nie odbierając mu zresztą t. zw. ściągaczki. Zobaczcie! Mury zadrżą w posadach, zawstydzony swem nieuctwem Kopernik wstanie z piedestału i drapnie chyłkiem, gdzie pieprz rośnie.

Aż przykro pomyśleć, że wszystkie te porywy szlachetne gasnąć będą w ukryciu. Gdyby z tych bladziutkich dwóch tysięcy studentów wyrosło raptem — po usunięciu wszystkich przeszkód, dwa tysiące Newtonów, Einsteinów, Leibnitzów, Kantów, Pasteurów, Łobaczewskich, Gaussów, Faradayów — to i tak o ich czynach dowiedzielibyśmy się z prasy zagranicznej, bo nasza nie posiada odpowiedniej rubryki...

Na szczęście — wcale się na to nie zanosi, żeby domorośli Galileusze, których grono ciągnęło przez ulice niedawno, ziemię z posad poruszyli. Trudniej bowiem o rozgłos w świecie naukowym, niż o rozgłos na Nowym Świecie...

Zabójstwo po pijanemu.

Przed wojskowym sądem okręgowym stanął Bolesł. Drozdowski, oskarżony o zabójstwo i dezercję.

Rozprawie przewodniczył mjr. k. s. dr. Rozwoda, oskarżał mjr. k. s. Jaskólski, zaś bronił podsądnego mecenas dr. Landau. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawiała się następująco: oskarżony pozostawiał na dezercji od połowy sierpnia do końca października r. ub. W dniu 25 października przy ul. Srebrzyńskiej wynikła sprzeczka między oskarżonym, szer. Józefem Walczakiem i Marcinkowskim z jednej, a śp. Józefem Denysem i tegoż towarzyszami z drugiej strony. Podczas sprzeczki **oskarżony pchnął nożem Denysa, który też natychmiast zmarł.** — Oskarżony przyznaje się do obu przestępstw, tłumacząc się, że **nie miał zamiaru pozbawić Denysa życia, był bowiem pijany**, nie wiedział co czyni, Denysa nigdy nie znał i dziś nawet nie zdaje sobie srpawy, jak wyglądał ów człowiek, którego zabił. Czynu swego podsądny żałuje i chce ponieść zasłużoną karę.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków tudzież posterunkowego Czarneckiego, który zeznał że oskarżony po dokonanem zabójstwie zbiegł, a gdy posterunkowy go dogonił, był jakby nieprzytomny i bez oporu dał się odprowadzić do komisarjatu, oraz opinji biegłego lekarza, postępowanie dowodowe zamknięto.

Prokurator żąda uznania **Walczaka winnym zabójstwa i dezercji i wymierzenia mu odpowiedniej kary.**

Obrońca dr. Landau wywodził, że **w danym wypadku brak premedytacji**, wymaganej przy zabójstwie i wnosi o uznanie oskarżonego winnym jedynie zadania uszkodzeń cielesnych, następstwem była śmierć.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił **wyrok uznający oskarżonego winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i dezercji, wymierzając mu karę dwu lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** (bip).

Teatr miejski.

—o—

Dzisiaj „Horsztyński" — dramat J. Słowackiego z p. p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej, H. Barwińskim w rolj Hetmana i E. Raid-Snayem w roli Szczęsnego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na „Samopomoc" przy szkole Elizy Orzeszkowej.

We środę, z powodu rocznicy powstania listopadowego, dany będzie „Horsztyński".

We czwartek dla zrzeszeń robotn. i intelig. po raz ostatni „Per Gynt" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Koncert Kaweckiej.

Zapowiedziany występ znakomitej artystki p. Wiktorji Kaweckiej odbędzie się dziś, w sali filharmonji. Swietna śpiewaczka wykona szereg piesni najnowszego repertuaru. Wieczór uzupełni śpiew barytona, artysty opery warszawskiej p. Krugłowskiego oraz gra na fortepianie prof. Piotrowskiego

Kolorowe filmy.

—:—

Wiedeńska „Uranja" wyświetla obecnie film w naturalnych kolorach; jest to nowy film „Fatma", podług znanej bajki Hauffa. Najbardziej interesującem w tym filmie jest jego nowoczesna technika. Film zestawiony został przez towarzystwo akcyjne „Chromo" podług wskazówek wiedeńskiego astronoma i fizyka dr. Hnateka, który pracował przeszło półtora roku nad wynalezieniem tej metody. Tak jak każda kolorowa fotografija, film zdejmowany był trzy razy: niebiesko, zielono i czerwono. Takie filmy fabrykowano już dawniej. Trudność jednak polegała na tem, że oko nie w stanie było dostatecznie szybko połączyć wszystkie trzy kolory i następowało t. zw. miganie filmu. Ta migotliwość została obecnie przez d-ra Hnateka zupełnie usunięta. Ulepszenie polega na małym optycznym przyrządzie, który zostaje przymocowywany do aparatu.

Przy wyświetlaniu kolorowego filmu aparat powinien się odznaczać niezwykłą precyzją, gdyż w przeciwnym razie na b r z e g a c h wszystkich przedmiotów pojawiają się kolory tęczy, a mniej oświetlone części wogóle tracą barwy.

Podczas wyświetlania dla krytyki, prasy i interesowanych film niezupełnie jeszcze dokładnie funkcjonował. Narazie wogóle jeszcze nie jest dostatecznie udoskonalony. ale nie ulega kwestji, że w niedalekiej przyszłości ujrzymy na płótnie dokładny obraz życia w żywych i naturalnych kolorach.

Et.

Szalony czyn warjata.

Niebezpieczne „sam na sam" z panną sklepową.

Niemałe przerażenie sieje wśród pań sklepowych kilku umysłowo chorych, którym udało się zbiec ze szpitala w Chartham już tydzień temu.

Na ślad zbiegłych dotąd nie natrafiono, choć niezwykły wypadek o którym piszemy naprowadza policję na pewne ślady.

Otóż, około godziny 4'30 po ster Row. Westminster, w Londynie zachodnim, a więc bardzo eleganckiej dzielnicy tego wielkiego miasta wszedł jakiś mężczyzna, ubrany w popielaty szpitalny garnitur i deszczowe palto.

W tym czasie w sklepie nie było nikogo, prócz panny Alice Brye, na ulicy zaś mgła była tak gęsta, że absolutnie nie było nic widać.

W magazynie paliło się światło, jednak i tu mgła potrafiła się wedrzeć w tym stopniu, że trzeba było wysilać wzrok, by wszystko dojrzeć.

Osobliwy gość zażądał używanego męskiego garnituru i palta jesiennego. To mocno zdziwiło p. Alicę, gdyż sklep jej posiadał tylko damskie stroje i przytem tylko nowe.

Gdy p. Brye spostrzegła, że ma do czynienia z umysłowo chorym krzyknęła z przerażenia i chciała ze sklepu uciec.

Ale warjat schwycił ją wpół i zaczął dusić.

P. Brye straciła przytomność, a wtedy napastnik zamknął sklep na klucz, wrócił do swej ofiary, zakręcił jej głowę i ręce we własne jej suknie i przewiązał, ściągniętym z wieszaka w magazynie, sznurem od damskiego szlafroku.

Tak skrępowaną pannę, położył na ladzie sklepu, poczem wlazł na drabinę, pociągając za sobą ofiarę.

W końcu uwiązał ją na żyrandolu sklepu, wysoko u sufitu.

Ofiara tego iście warjackiego pomysłu wisiała, w jednej tylko bieliźnie, uwiązana za skrępowaną nad głową suknię w ten sposób, że ramion, głowy i rąk nie było widać. Na tle ciemnego sklepienia widniały tylko nogi i tułów nieszczęśliwej.

Gdy p. Alice obudziła się z omdlenia, ujrzała się w ciemnej matni własnego ubrania i zaczęła krzyczeć.

Właśnie w tej chwili do magazynu weszło kilka osób, które przerażone tym niezwykłym widokiem, zaalarmowały policję.

Pannę Alice zdieto wreszcie z osobliwego stryczka i uwolniono z pozycji nader kompromitującej i niebezpiecznej.

Z opisu osoby napastnika wynika, że jest to niejaki Owen Muray, niebezpieczny furjat.

Policja energicznie poszukuje Owena i jego dwu towarzyszy, którzy tymczasem są postrachem londyńczyków.

Z okazji urodzin Hazieńki Rydłówny 907—1

mk. 10.000 na „Gniazdo"

ofiaruje opiekun Morawiecki.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
28 listopada 1922.

Uwagi w kwestji nowej waluty.

W poprzednim naszym artykule pod identycznym tytułem wykazana została konieczność wprowadzenia nowej waluty, mogącej stać się miernikiem wartości dóbr ekonomicznych i świadczeń i będącej, jako taka punktem wyjścia dla obrotu handlowego. Poniżej zamierzamy skonkretyzować nasze wywody dotychczasowe.

Rzecz prosta, iż nowa ta waluta musi w stosunku do rzeczywistego środka płatniczego, t. j. marki polskiej zachować charakter abstrakcyjny i pomocniczy. Ma on być tylko „jednostką rachunkową" („Rechnungsmünze"), jak już zaznaczono poprzednio, zamiast obcych walut „szlachetnych", złotych rubli przedwojennych i t. p. jednostek rachunkowych, na których opiera się via facti praktyka życia gospodarczego. Pogląd, że natychmiastowa stabilizacja marki polskiej jest dążeniem nieziszczalnem, przeniknął do świadomości czynników miarodajnych, jak to widać np. z ostatniej mowy sejmowej ministra skarbu, p. Jastrzębskiego. Wprowadzenie nowej waluty zamiast obecnej, jako środka cyrkulacji, byłoby oczywiście eksperymentem, skazanym z góry na niepowodzenie.

Nasuwa się z kolei problemat, na jakiej podstawie oprzeć należy tę nową jednostkę walutową. W dotychczasowych rozważaniach za założenie przyjęto wprowadzenie państwowej waluty złotej, na miejsce używanej faktycznie waluty złotej, w charakterze miernika wartości.

Możliwa jest jednakże jeszcze jedna ewentualność: za miernik wartości można przyjąć siłę kupną monety obiegowej (marki polskiej), która, jak wiadomo, nie zupełnie identyczna jest ze stosunkiem marki polskiej do złota. Poziom cen w kraju naszym nie odpowiada poziomowi cen rynku światowego, opartemu na złocie, jest odeń niższy. Inaczej wypadnie zatem określać fluktuację cen krajowych, przyjmując za punkt wyjścia jakiś oznaczony poziom cen (np. przedwojenny).

Na tej zasadzie możnaby oznaczać perjodycznie stopień deprecjacji marki polskiej.

Mielibyśmy więc pewną jednostkę indeksową, stanowiącą spółczynnik dla jednostki obiegowej, t. j. papierowej waluty markowej.

Takie rozwiązanie sprawy znajduje również już obecnie zastosowanie, podobnie jak i waluta złota: na zasadzie indeksu obliczane są pensje urzędnicze, płace etc. Przytem ta droga przynosi pewne korzyści, które zatracają się przy wprowadzeniu waluty złotej i które można ogólnie określić jako lepsze zachowanie siły nabywczej waluty obiegowej.

Należy bowiem wziąć pod uwagę, że po wprowadzeniu złotej waluty rachunkowej przejawi się tendencja zrównania cen w Polsce z rynkiem światowym (względnie: cen obecnych i przedwojennych), co pociągnie za sobą chwilową silną deprecjację marki papierowej, aż do odpowiedniego zbliżenia się do cen światowych.

Mimo tych jednak stron dodatnich, uważamy oparcie się na indeksie za niemożliwe. Z punktu widzenia polityki walutowej nie przedstawia indeks dostatecznego oparcia. Zależnie od metody jego układania otrzymuje się wyniki rozmaite, tak, że osiągnięte przy jego pomocy wskaźniki będą miały charakter konwencjonalny. Każdy kto miał do czynienia z odnośną dziedziną statystyki, wie jak względną wartość mają jej rezultaty i jak ryzykowną rzeczą byłoby stosowanie ich do regulacji całego życia gospodarczego i finansowego kraju, tak do konwertowania długów hipotecznych i do szacowania nieruchomości, jak do wyznaczania płac robotniczych, lub obliczania podatków. Zasady nauki statystycznej nie pozwalają na obliczanie wszystkich aktów ekonomicznych według tegoż samego indeksu.

W ten sposób nie posiadałaby waluta, oparta na indeksie, jednolitej podstawy, będącej conditio sine qua non regulacji stosunków monetarnych. Przyjęcie zaś za podstawę obliczeń średniej, wynikającej z rozmaitych układów indeksowych, miałoby jako punkt oparcia wartość bardzo problematyczną.

Rozpatrzenie zagadnienia waluty stałej, złotej lub jakiejkolwiek innej z ogólnego punktu widzenia polityki gospodarczej przekracza szczupłe ramki niniejszego artykułu. Zaznaczymy tutaj tylko, że zaprowadzenie waluty rachunkowej złotej oddziaływa w kierunku zrównania cen krajowych z poziomem cen rynku światowego.

De lege lata jest już kwestja nowej waluty w Polsce rozstrzygniętą: rząd polski poszedł drogą zaprowadzenia waluty złotej.

Zastanówmy się poniżej nad tem, co dotąd w sprawie wprowadzenia złotej waluty uczyniono i co uczynić należy. Postawiono właściwie tylko pierwszy krok w tej dziedzinie, oznaczając (ustawą z dnia 26 września, Dz. Ust. poz. 740) jako jednostkę, złoty polski, jedną trzy tysiące setną kilograma złota próby 900, t. j. równą frakowi złotemu. Następne zarządzenia skarbowe, odnoszące się do tejże sprawy jestto ustawa w przedmiocie wypuszczenia 8 procentowej państwowej pożyczki złotej z 1922 r. Jakkolwiek pożyczka to opiewa na złote polskie, nie może być sama przez się uważana za pierwsze zastosowanie nowej waluty. Po pierwsze cechuje ją dualizm walutowy, jest ona dwuwartościową czyli zarówno marka polska, jak i złoty przyjęte są za jednostke zasadniczą. Następnie te same wyniki można było osiągnąć, nie wprowadzając zupełnie pojęcia złotego polskiego, t. j., uważając pożyczkę z roku 1922 za płatną w walucie zagranicznej (frankach szwajcarskich i dolarach).

Dopiero wówczas, gdy prawo obowiązujące uzna za ważne zobowiązania w złotych polskich, będą one rzeczywistą walutą rachunkową. W złotych polskich winny być określone świadczenia państwa na rzecz jednostek i odwrotnie, jak również wszelkie świadczenia jednostek (scil. osób prywatnych i prawnych) między sobą.

Należy sobie uświadomić całą doniosłość tej reformy walutowej. Pomimo, iż sanacja finansów i gospodarstwa krajowego, której dokonanie, równoznaczne z ustabilizowaniem waluty musi trwać jeszcze lata, a może i dziesiątki lat, bolączki, wynikające z dewaluacji zostają usunięte lub przynajmniej złagodzone.

W żadnym kraju o walucie, ulegającej depracjacji, wymiar sprawiedliwości nie stanął dotąd na wysokości zadania. Nigdzie nie uwzględnione są zmiany wartości pieniędzy przez czas procesu, trwającego niekiedy miesiące. Wynikiem tego jest, że w chwili zakończenia procesu, przedmiot jego staje się zupełnie niemal bezwartościowym, a „w najlepszym razie" bardzo poważnie na wartości traci. W takich warunkach wymiar sprawiedliwości nie może spełnić swego zadania. Dewaluacja pieniądza staje się premją za nielojalność. Jest bowiem rzeczą bardzo korzystną ociąganie się ze spełnianiem zobowiązań, o ile to tylko jest możliwe: w razie udania się na drogę sądową, wierzyciel otrzymuje nie ekwiwalent tego, co mu się należy, a jedynie jego część i to tem mniejszą, im dłuższy czas upływa do wydania wyroku. Kupcy umieją sobie z tem radzić: wystarcza wskazanie na rozwój kupieckich sądów polubownych w ostatnich czasach; przytem niektóre rodzaje zobowiązań handlowych w walucie obcej są przecież uznawane przez prawo. Natomiast całym swoim ciężarem spada dewaluacja na stosunki prawne ogółu ludności niehandlującej.

Również finansowe bolączki państwa i ciał samorządowych zostaną przez wprowadzenie waluty rachunkowej złotej w pewnym stopniu usunięte. Jednym z podstawowych braków obecnego ustroju podatkowego i to nietylko w Polsce, ale i w innych państwach o walucie papierowej, jest niemożność osiągnięcia równowagi pomiędzy wartością rzeczową świadczeń podatkowych w chwili ich wymierzania i opłaty.

Wystarczy tylko krótka wzmianka o innych skutkach dewaluacji — o niesłychanym zamęcie w dziedzinie stosunków hipotecznych i ubezpieczeniowych, o konieczności ciągłego przeszacowywania płac roboczych, pensji urzędniczych i t. p., są one bowiem znane i omawiane dostatecznie.

A więc prawodawstwo nasze musi uznać za jednostkę wartości, za jednostkę, w której z reguły wyrażane być mają wszelkie zobowiązania natury cywilnej, handlowej i publiczno-prawnej, złoty polski, jeżeli ma on stać się rzeczywiście walutą rachunkową. W walucie tej ex officio mają orzekać wszelkie władze sądowe i administracyjne. Na walutę tę mają być przemianowane wszelkie dotychczasowe świadczenia w walucie papierowej.

Stosunki gospodarcze zyskają w ten sposób trwałą podstawę, zostaną uniezależnione od chwiejności kursu marki papierowej.

Dr S. J. K.

Pokłady rudy żelaznej.

Obecny stan rudy żelaznej na całej kuli ziemskiej obliczony jest na 32 i pół biljona tonn, gdy zaś doliczymy nieodkryte dotychczas pokłady, suma ta wzrośnie do 98.2 biljona tonn i tem samem pokryje potrzeby przemysłu, tak żelaznego, jak i stalowego, na jakie 200 lat.

Więcej niż 80 procent znanych dotychczas pokładów żelaza posiada Brazylja, Stany Zjednoczone, Francja, Newfundland i Kuba.

Pomiędzy kontynentami pierwsze miejsce zajmuje Ameryka, która posiada dwie trzecie wszystkiego żelaza świata. Potem następuje Europa, która posiada 30,75 procent, Azja z 2,52 procentami, Afryka z 0,76 proc. i Australja z 0,42 proc., co nie wyklucza, że niezmierzone obszary Azji i Afryki mogą zawierać olbrzymie pokłady rudy żelaznej, które od wieków czekają na swego odkrywcę.

W Europie pierwsze miejsce zajmuje Francja, która po wersalskim pokoju stała się jedyną posiadaczką olbrzymich kopalni w

---

St. A. Kempner.

Erazm Majewski i jego teoria Kapitału.

Zmarły Erazm Majewski należał niewątpliwie do rzadkich w Polsce umysłów, poświęcających się z entuzjazmem badaniom naukowym w wielu dziedzinach wiedzy. Począwszy od popularyzacji nauk przyrodniczych, poprzez etnografię, archeologię i socjologię, dobiegł w końcu do próby badań gospodarstwa społecznego poszukując w jego prawach „roli duszy". Samo to zagadnienie było poniekąd nowe, niezwykle ciekawe i pociągające.

Pamięci nieboszczyka należy się hołd za gorliwą służbę najwyższej mistrzyni ludzkości — wiedzy. Ponieważ jednak był poszukiwaczem prawdy, niespokojnym duchem, starającym się zgłębić wszystkie tajniki wszechbytu, nad grobem jego, na którym złożono tyle wieńców chwały, powinien przemówić również głos krytyczny, dotyczący jego teorji kapitału.

Wydaje się to tem słuszniejsze, że — obóz praw. chciał z tej teorji uczynić „okopy św. Trójcy" przeciwko „zarazie" marxizmu. Praca ś. p. Majewskiego p. t. „Kapitał, rozbiór podstawowych zjawisk i pojęć gospodarczych" wyszła w kilku wydaniach i w kilku redakcjach, a zawsze towarzyszył jej chór apologji ze strony powołanych i niepowołanych obrońców ustroju kapitalistycznego.

Majewski nie był ekonomistą. Sam się do tego przyznaje w swej książce. Nie mógł się tylko oprzeć, jak wyjaśnia, „pokusie przetłumaczenia na język ekonomji wyniku, do którego doprowadził go rozbiór istoty człowieka i natury". Z przyrodniczo-socjologicznego stanowiska próbował rozebrać „działanie duszy w kapitale". Rozumowanie oparł na tle własnej nauki o człowieku i cywilizacji. I narzuciło mu się spostrzeżenie że w pracy, rozważanej w ekonomji, ludzki proces psychiczny, jako motor tej pracy, niedostatecznie został zbadany i oceniony.

Wniosek był zgoła słuszny. Ekonomiści naogół zaniedbywali to pole dociekań. Bardzo niewielu z nich kroczyło drogą, wskazaną przez Sismondi'ego, który rzucił ważne hasło w pytaniu:

„Jakto, więc bogactwo jest wszystkiem, a człowiek nieczem?

Niektórzy tylko rozumowali, jak Spencer:

„Ubóstwo niezdolnych, strapienie nierozumnych, upadek leniwych i cały ów prąd silnych, co wypiera słabych i doprowadza tak wielkie masy do nędzy — to są konieczne wyniki ogólnego prawa mądrości i pomyślności".

— — — — — —

I oto Majewski, szukając praw, które w gospod. rządzą istotą człowiek i natury, poszedł poniekąd za natchnieniem Spencera. W ustroju, który gnębi owoce pracy „ludu małotwórczego", dostrzegł wyniki ogólnego prawa mądrości i pomyślności. Pisze: Z „potu" tych wszystkich, którzy się najgłośniej upominają o własność wielkich, zagarniętą przez kapitalistów, nie mogło nawet powstać to, czem owe masy rozporządzają, a gdyby nie wielcy — prowadziłyby one żywot jeszcze o wiele surowszy nad ten, jaki prowadzą".

Teza główna Majewskiego brzmi: „Korzyści, na które zawistnem okiem patrzy klasa robotnicza, nie płyną wogóle z pracy robotników, ani z taniej pracy robotników, lecz z bogatej pracy przyrody, uruchomionej znów przez nich. To właśnie daje tak dużo, że „kapitalista" nietylko nie potrzebuje czyhać na tanią pracę prostego robotnika, nie potrzebuje go „wyciskać, jak cytrynę", lecz, przeciwnie, jest w możności opłacać ją i nawet opłaca ją coraz lepiej".

Czy w procesie gospodarczym jest wogóle ktoś pokrzywdzony? Podług Majewskiego nikt, bo korzyści płyną wprawdzie „kosztem zbyt słabo opłacanych przedstawicieli wielkiej mocy duchowej", lecz tych „jest zbyt dużo na to, aby się mogli drożyć i są oni zresztą pogrążeni w duchowym świecie, dającym wyższe i trwalsze rozkosze, niż daje używanie materjalne: nie dbają oni o większy majątek i chętnie, z pogodnem czołem, przymnażają bogactwa innym, niezazdroszcząc im i nie powiadając, że są wyzyskiwani. Oni tworzą, jak „bogowie", dla samej przyjemności i żądzy tworzenia".

Jeśli czytelnik uważnie wsłuchał się w ten tok wywodów, to musiał już zaobserwować osobliwe skoki myślowe, przekonywujące, że Majewski rozgrzesza kapitalistę, ponieważ zbiera on plon nie z pracy robotników, nie z „nadwartości", według określenia Marxa, lecz z „twórczości przedstawicieli wielkiej mocy duchowej". Ci, którzy tworzą, jak „bogowie", nie dopominają się od kapitalistów o „nadwartości", nie mają więc do tego prawa i masy „ludu małotwórczego".

Tymi argumentami, jak dowodzą apologeci „Kapitału" Majewskiego, obrócił on w niwecz kapitał Marxa.

Majewski wyszedł z trafnego założenia, że do pracy wpływa, jako ważki współczynnik, p r a c a d u c h a. Badacz rozwoju cywilizacji miał dla zdobyczy ducha ludzkiego, wydzierającego tajniki przyrodzie, pełne zapału uwielbienie. Próbował więc dojść do przyczynowego związku między twórczym duchem, a gospodarstwem. Intuicyjnie odgadywał, że są tu ważne zrosty, których ekonomiści jeszcze nie wykryli. — Był widocznie skromny, bo sam przewidywał, że dorobek jego „może zostać zwalczony przez ekonomistów" i upominał się o kontrolę nad „pozorami swego ścisłego rozumowania".

Kontrola taka nie wypadła dlań przychylnie. Zarzucono mu słusznie, że wpada w sprzeczność, bo sam stwierdza, że „większość prawdziwych kapitalistów — to nie **p o t ę ż n i d u c h e m**, tylko sprytni, bezwstydni, pyszniący się tem, jak barbarzyńcy, swem bogactwem". A jednak im właśnie przyznaje prawo do plonu ducha, choć, jak w innem miejscu mówi, korzyści pracy gospodarczej pochodzą z bogatej twórczości przyrody, „uruchomionej przez klasę robotników".

Kto przystępuje do krytycznej oceny teorji Majewskiego ze stanowiska praw ekonomicznych, musi uznać „dorobek" jego w tej dziedzinie za chybiony.

Majewski procesu ekonomicznego nie rozumiał. Nie uchwycił konfliktu między pracą, a kapitałem. Nie dostrzegł braku równowagi między indywidualną własnością narzędzi produkcji a społecznym procesem pracy, do którego twórczość ducha wpływa.

Zasługą jego było, że chciał wnieść do badania współdziałanie ducha. Własnem dociekaniem przyszedł do wniosków, które wielu już socjologów wygłosiło, że przypomnimy tylko słowa C. Bougle'ego („Demokracja wobec wiedzy"). „Wynalazca pługa lub warsztatu tkackiego współdziałał i nadal obok rolników i tkaczy dzisiejszych. Nietylko wielkie postacie wynalazców współdziałają w naszej pracy codziennej, ale i cały bezimienny tłum tych, którzy przygotowali, wykończyli i rozpowszechnili wynalazki, ale i prądy ideowe i fale cywilizacji, które je przyniosły".

Stąd wynika zasada, że społeczeństwo musi się troszczyć o rozwój ducha i o jego wielką twórczość, że zaniedbywanie w narodzie walorów inteligencji przyprawia o upadek samą produkcję, że wreszcie obok krzywd pracy fizycznej, są w ustroju kapitalistycznym dotkliwe krzywdy, wyrządzane źle opłacanemu intelektowi.

Atoli wszystkie te słuszne wnioski nie podważają marxowskiej idei kapitału, wskazującej, że współczesny kapitał rodzi się z różnicy między wartością wymienną wytworu a ceną, zapłaconą robotnikowi za pracę. Majewski nie pobił Marxa...

Rzucił kilka myśli, które wysnuł z obserwacji procesów kultury, ale ponad zasadniczem zagadnieniem społecznem przesunął się bardzo powierzchownie.

Niedźwiedzią przysługę wyrządzali mu reklamiści jego książki: „Kapitał, rozbiór podstawowych zjawisk i pojęć gospodarczych", osłabiając jego istotne wartości naukowe przez tendencyjne ich zabarwianie.

Lotaryngji, stanowiących 16,33 procent całego europejskiego żelaza. Pozatem Francja posiada większą część północno - afrykańskich pokładów rudy żelaznej. Ruda z kopalń Lotaryngji zawiera ogromną ilość fosforu i daje od 25 do 40 procent żelaza.

Po Francji największe kopalnie posiada Anglja, która jest w posiadaniu 3.11 procent światowego żelaza i 10.14 proc. europejskiego. Zawartość żelaza w angielskiej rudzie dosięga 25 i 35 procent. Szwecja, posiadająca 2.30 proc. światowej rudy i 7.49 proc. europejskiej, zajmuje trzecie miejsce. Znana jest czystość i wysoka zawartość żelaza (62 procent) szweckiej rudy.

Niemcy, które przy zawarciu pokoju straciły znaczną część swych kopalń, posiadają 2,29 pr. światowych zapasów i 7,25 proc. europejskiej ilości rudy żelaznej. Rudy niemieckie zawierają mały procent żelaza i Niemcy dla swego przemysłu sprowadzają około trzech czwartych żelaza z zagranicy.

Udział Hiszpanji wyraża się 2.08 proc. i 6.77 proc. Rudy hiszpańskie odznaczają się wysoką zawartością żelaza (50—60 proc.) i nieznaczną przymieszką fosforu. Rosja posiada 1,93 proc. i 6,29 procent i ruda zawiera niewielką ilość żelaza. Najlepsze rudy znajdują się na południu w okolicach Kriwowo Roga.

Stany Zjednoczone, posiadające 19,50 procent wszechświatowej produkcji, zajmują pierwsze miejsce na świecie. Najważniejszy jest okręg Górnych Jezior, gdzie dobywanie jest 85 proc. całej produkcji Stanów Zjednoczonych. Ruda zawiera 38 procent żelaza. — Newfundland posiada 11,16 procent. Ruda jest nader bogata w żelazo (48—57 proc.). Ilość rudy na Kubie stanowi 9.65 proc. ogólno-światowej rudy. Zawartość żelaza wyraża się cyfrą 40—50 procent. Około 80 procent kubańskiej rudy żelaznej jest w posiadaniu kilku amerykańskich przemysłowców. Brazylja jest posiadaczką 23 proc. światowej rudy. Ruda zawiera przeciętnie około 60 do 70 proc. czystego żelaza.

Statys.

Uporządkowanie długów międzykoalicyjnych.

NOWY JORK, 27-go listopada. (A. W.). — Jak donoszą z Chicago prezydent międzynarodowej komisji handlowej Clarence Owens zamierza przedłożyć Hardingowi, Hughesowi i Hooverowi plan uporządkowania długów międzyaljanckich i sprawy reparacji.

Według jego propozycji miały-by wszystkie długi być spłacone w ciągu 66 lat w formie spłacania procentów i pół procentu z całego kapitału corocznie. Cały plan opiera się na zbadaniu stosunków gospodarczych i ustaleniu cyframi niemieckiego długu na 12 miljardów dolarów.

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 16775—16700

Czeki i wpłaty.

Belgja 1115—1107.50
Berlin 2.25—2.10.
Gdańsk 2.22.50—2.10
Londyn 76000—75800.
Nowy Jork 16650—16700.
Drobne dolary 16730—16620.
Paryż 1198—1205.
Szwajcarja 3110.
Praga 525.
Wiedeń 24.00
Włochy 800.

Listy zastawne.

Miljonówka 1725—1750.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 650.
5 proc. oblig. m. Warszawy 570.

Akcje.

Bank Dyskontowy 21000.
Bank dla handlu i przem. 30000
Bank Kred. Warsz. 16570.
Bank przem. lwowskich 3000
Bank zi. z. polsk. 8400.
Bank Małopolski 5050.
Zw. Sp. Zarobk. 10250
Bank przemysłowy 3500
Bank Handlowy 35000
Bank Zachodni 25000.
Cukier 450000.
Firley 5350.
Drzewo 6600
Węgiel 86000.
Zieliński 15500.
Starachowice 47000—46500.
Żyrardów 900000.
B-cia Nobel 18000.
Wildt 9600
Cegielski 38500—41500
Modrzejów 63000
Lilpop 50000
Pocisk 4100
Ostrowiec 67000
Rudzki 39000—37000
Karasiński 9800
Parowozy 9500
Borkowski 8500.
Żegluga 3500
Nafta 5300—5100.
Hurt 4100.
Haberbusch 152000
Kijewski 49000.

Cedułą giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 27 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 16.700, w żąd. 16.780, tranz. 16.725.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płac. 16.600, w żąd. 16.780.

Franki belgijskie (czeki) w płac. 1102 w żąd. 1112, tranz.

Franki francuskie (czeki) w płac. 1198, żąd. 1209, w tranz. —

Franki szwajc. (czeki) w płac. 3100, w żąd 3125, w tranz. — —

Funty ang. (czeki) w płac. 75.800, w żąd. 76180, tranz. — —

Korony austr. (czeki) w płac. 0,23,25, w żąd. 0,24,25 w tranz — —

Korony czeskie (czeki) w płac. 520, w żąd. 530.

Marki niemieckie (got.) 2.25 w żądaniu 2.35 tranz. 2.27 i pół.

Marki niem. (czeki) w płac. 2,10, w żąd. 2.15, tranz. —

Miljonówka w płac. — — w żąd. 1750.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 16,725
Franki fr. 1200
Funty 75000.
Marki niem. 2.22.50
Ruble złote 790 000
Ruble srebrne 5800.
Bilon 2.800

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja mocna przy obrotach małych.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 16750 — 16650
Funty 75800—75450
Franki fr. 1205—1195,
Franki belg. 1125—1110.
Franki szwajc. 3100—3095.
Marki 2.25—2.15
Kor. austr. 0.20.
Kor. czesk. 525—522,50
Liry 750.
Leje 95.
Miljonówka 1800—1750.
Wiedeń czeki 0,24—0.23,25
Berlin czeki 2.20—2.05

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27 listopada (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Nowy-Jork 7,930,12—7.969,88
Londyn 36.009,75—36 190,25
Holandja 3.142,12—3.157,88
Paryż 568,57 — 571,45.
Marka polska 48.37 — 48,63
Warszawa 47,88 — 48,12
Poznań 47,38 —47,62
Tendencja — stała.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 27 listopada (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Amsterdam 3.152,10—3,161,90.
Buenos-Aires 2,932,65—2,947,35
Bruksela 521 19—523,81
Christiania 1,471,31—1,478,69
Kopenhaga 1,620,93—1,629,07.
Sztokholm 2,149,61 — 2,160,39
Helsingfors 200,40—201,60
Medjolan 384.03—385.97.
Londyn 36.009,75—36.190,25
New-Jork 8.004.53—8,045.47
Paryż 563,58—566 42
Zurych 1.495.26—1.498.74
Madryt 1.226,92—1.233.08
Budapeszt 3,39—3,41
Wiedeń 11,09,50—11,15,50
Praga 250.37—251.63
Sofja 58,45—58,55
Tokio 3.790,60—3.809,40
Rio de Janeiro 1,012,46—1,017,54
Marka polska 48
Warszawa 48,50
Tendencja b. mocna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 27 listopada. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujace:

Belgja 517
Nowy-Jork 7 900
Londyn 35.500
Włochy 377
Paryż 551
Zurych 1.471
Praga 250
Marka polska 46,50
Warszawa 47
Tendencja spokojna.

Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 27 listopada. — Berlin 0,07 i trzy ósme, Holandja 211 i trzy czwarte, Nowy-Jork 537, Londyn 24,16, Paryż 38,40, Medjolan 25,60, Praga 16.95, Budapeszt 0,22 i trzy czwarte, Bukareszt 5.45, Zagrzeb 1,80, Sofja 3,95, Warszawa 0,03 i pół, Wiedeń 0,00,75, Korona 0,00,76.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 27 listopada.

Otręby żytnie, franco wagon Warszawa — 15,000.

Owies kongresowy—33,500.

Żyto kongresowe 33,500.

Owies poznański — 35,000.

Mąka żytnia 50 proc., skład kupuj. 58.000.

Mąka pszenna 50 proc. franco skład kupującego — 90.000.

Kuchy lniane i rzepakowe franco Warszawa — 32,500.

Siemię lniane 90 proc. — 73,500.

Otręby jęczmienne, franco Warszawa — 14,000.

Fasola biała kongresowa—65,000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Bawełna.

LIVERPOOL, 24 listopada. Ceny w pensach za 1 lb. Bawełna Middlig 14,80, na listopad 14,50, na grudzień 14,38, na stycz. 14,24, na luty 14,14, na marzec 14,05, na kwiecień 13,97, na maj 13,19, na czerw. 13,18, na lip. 13,46, na sierp. 13,00, na wrzes. 12,90, na paźdz. —. Bawełna egipska: na listopad —, na grudzień 17,65, na styczeń 17,65, na luty 17,80, marzec 17,90, kwiecień 18,05.

NOWY JORK, 25-go listopada. — Ceny w centach za 1 lb. Bawełna Middle Upl. — na listopad 25,50, na grudzień 25,52, na styczeń r. 1923 25,58, na luty 25,69, na marzec 25,70, na kwiecień 25,63, maj 25,57, czerwiec 25,41, lipiec 25,00, sierpień 24,85, wrzes. 24,01, październik 23,41.

Len.

WILNO, 22 listopada. Cena za pud. Len surowiec I gat. 40,000—50,000, — II gat. 25,000—35,000 siemię lniane 13,500—14,000, makuchy lniane 4400—4600.

Materjały budowlane.

KRAKÓW, 25 listopada. Cegła maszynowa 10,000 sztuk — 60,000 marek pusta 80,000, dachówka palona 180,000 cementowa 180 tys., gąsiory 400 — 600 za sztukę, wapno palone (10000 kg.) 500,000, gips palony murarski 200000, gips sztukatorski 70000, szkło budowlane m. kw. 6500—8500, szkło ornamentowe 18000, ter pogazowy kg. brutto 500, cement (10000 kg.) 900000. Tendendencja zwyżkowa.

Nafta.

BORYSŁAW, 21 listopada. Cena ropy w ubiegłym tygodniu podniosła się. Ostatnie tranzakcje zawarto w niedzielę. Ofiarowano 325 mk. za kg., czyli 5,250,000 za cysternę. Usposobienienie w dalszym ciągu zwyżkowe. Obecnie żądają 3,600,000 za partje 50 i więcej wagonów. Na rynku bruttowym zastój w dalszym ciągu. Pomimo wielkiego podniesienia cen ropy, ceny procentów bruttowyc, utrzymują się na tym samym poziomie, wśród pełnego osłabienia. W tygodniu bieżącym spodziewana jest silna haussa.

Brak banknotów w Rosji.

Rosyjski bank państwa zawiesił wypłaty rachunków bieżących na skutek wyczerpania banknotów obiegowych. (Pat).

Teatr - Świetlny „Nowości“ | Dziś! | „W sidłach piratów“ | Egzotyczny dramat w 6-u akt. | 2-ga serja obrazu „Syn Tarzana“ | W roli głównej znakomity aktor i reżyser, amerykanin — Gordon Griffith.

Wobec streszczeń obr. każda serja stanowi bezwzgl. całość.

Sala Filharmonji, ul. Dzielna 20.

Jutro, dn. 29 listopada 1922 r. o godz. 8.15 wiecz.

WIELKI KONCERT

znakomitej artystki

WIKTORJI KAWECKIEJ

ze współudziałem

K. Krugłowskiego, barytou art. op. Warsz.

Prof. A. Piotrowskiego, fortepian

Program nowy. Program nowy.

Bilety w kasie Filharmonji, ul. Dzielna 20. 794—1

Złodziej przecież nie powinien być głupim!

Z powodu dokonanej u mnie kradzieży, nikt na moje poprzednie ogłoszenie się nie odezwał. Ten, u którego mój towar się znajduje, bardzo dobrze wie, iż wielkiej korzyści z niego nie osiągnie, ponieważ wstążki nie są jeszcze wykończone, a podszewka ma takie kolory, które z łatwością poznać można.

Czy nie jest mądrzej otrzymać

Marek 3.000.000.—

spokojnie, bez obawy, aniżeli być narażonym na niebezpieczeństwo, iż przez przypadek wszystko wyjdzie na jaw.

Zupełna dyskrecja zapewniona! Proszę o zwrócenie się osobiście do mnie, **S. WIESEL, Sienkiewicza 47.** 850—1

Sala Filharmonji, Dzielna 20

Sobota dnia 2-go grudnia o godz. 8 i pół wiecz.

Tylko jeden występ

Baletu Opery Warsz.

Udział biorą:

HALINA

SZMOLC

Słynna gwiazda choreograficzna.

PIOTR

ZAJLICH

Znakomity baletmistrz.

Twórca baletu „Pan Twardowski“.

Michał

Kulesza

— Najsłynniejszy mazurzysta.

oraz tancerki:

Hanna **Wilamowska**
Irena **Staszewska**
Kazimiera **Jałowiecka**
Ira **Kaczmarewicz**
Julja **Leidzke**.

Wybitne siły baletu Opery Warsz.

Kostjumy z pracowni Opery Warsz.

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 867—1

Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe „MARKUS KOHN“ w ŁODZI

przyjmuje wełnę do prania i sortowania.

ZGUBIONO

weksel na sumę 177,900 mk., wyst. A. Rauch, na zlec. M. Abend, pł. 3.XII w Rzeszowie. Niniejszym weksel unieważniam. R. Pietrkowski, Piotrkowska 18. 897—1

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 5—8. Panie 4—5.

Dr. med.

M. Glazer

Piotrkowska 92.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjm. od 11—1 i 5—6.

Dr.

J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i wenerycz.

Pańska 4, róg Konstant.

Przyjmuje od 9 do 1-ej i od 3—4. 307—20

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Ewangielicka 2

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla pań 6—8 p.p 16874—4

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od godz. 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6 782—15

Dr. med.

Zeligsonowa

Przyjmuje od 11—3; w niedziel i święta od 2—4.

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą. 13537—30

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—8 pp

Cegielniana 6.

WUZ 22/XI-21 13725 15

„HYGIENA“

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia i opakowania okien, froterowania, trocinowania i cyklinowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań

Andrzeja Nr. 1

Poszukiwany zaraz

samodzielny

buchalter-bilansista

z korespondencją polsko-niemiecką do biura ekspedycyjnego. Łaskawe oferty z podaniem życiorysu, oraz warunki i referencje do „Głosu Polsk.“ sub „F. F. 120“. 771—2

Ważna nowość! 354 12

Znana fabryka kołder watowych

A. Marchewka

Łódź, Pomorska 3 (dawniej Średnia 1)

wyrabia znowu różne kołdry watowe i puchowe w wielkim wyborze, na hurt i detal, z akuratną obsługą. Proszę Sz. Klijentelę mnie odwiedzić

FUTRA farbuję.

Nowe i używane. Najmodniejsze trwałe kolory. Po farbowaniu zostają miękkie. Dla hurtowników rabat. Lipowa № 68, I piętro, R. Lewandowski. 16689—3

MASZYNY do pisania

Orzeł (nowe) **Mercedes, Remington** i t. p. **Taśmy I a, Kalka, reperacje. Nauka pisania na maszynach.**

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I piętro. 15062—2

Poszukuje się

2 lub 3 pokoi

z kuchnią, z wygodami. Pośrednicy pożądani. Łaskawe oferty do „Głosu“ pod „I. E. miljony“. 896-1

Poszukuję

mieszkania

z 2-ch, 3-ch, lub 4-ch

pokoi z wygodami. Cena obojętna. Oferty upraszam składać do „Głosu Polskiego“ pod „S. E.“. 901-1

Samodzielny buchalter

z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „F. G. H“ do „Głosu Polskiego“. 911—1

Biuralistka

rutynowana, obeznana z prowadzeniem wszelkich ksiąg fabrycznych poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub. „C. N.“ 908—1

Licytacja.

Dnia 5/XII 1922 r., o godz. 10, w Skł. Tab. O. K. № IV w Łodzi, ul. Ogrodowa № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację następujących materjałów: Szmelc żelazny kuty około 4000 kg.
„ lany „ 2200 kg.
„ blaszany (wiadra) 150 kg.
ponadto rozmaite części uprzęży i sprzętu tab. oraz odpadki parciane i skórzane.

Szef Tab. D. O. K. № IV.

Szkoła Tańca W. Lipińskiego Piotrkowska № 109

przyjmuje zapisy na ostatnie nowości: BALANCELLO, JAVA, TANGO-MILONGA oraz na Shimmy i One-stepa (zreformowane). 70-2

Stadtreisender

Inteligentny młody człowiek obeznany z biurowością może zaraz otrzymać posadę sprzedawcy w mieście (Stadtreisender) pierwszeństwo z branży chemicznej. Zgłosić się do firmy „Azet“ ulica Piotrkowska 71, w godz. od godz. 9 i pół do godz. 10 i pół przed poł. 960—1

Poważny **Dom Ekspedycyjny** poszukuje wykwalifikowanego

fakturzysty - korespondenta

piszącego biegle na maszynie, ze znajomością języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego. Oferty sub. „J. K. 16857“ do „Głosu“ 857—1

Ładnie i Prędko

uczy pisać kaligraf **L. BERMAN,** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 064—2

Książki szkolne, encyklopedje, dzieła, miesięczniki, beletrystyka i tygodniki ilustrowane w językach polskim, rosyjskim i niemieckim **Kupuje L. Tuwim, Łódź, Piotrkowska 17,** II podw., m. 35. 16834—3

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 764-10

Panienka

z Poznańskiego przyjmie tu w Łodzi chętnie miejsce do dzieci. Zgłoszenia do „Głosu“ pod „A. B. Z.“ 16845—2

Samochód

Forda 4-osobowy Torpedo do sprzedania w Biurze Technicz. i składzie maszyn B-cia Goldlust, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 994 557—3

Lekarz-dentysta

B. Liskier-Męczyńska

Piotrkowska 61

przyjmuje 10—1 i 3—6. 276—3

Dnia 26.XI 1922 r. zagubiono **portfel** z 26,000 mk. oraz 2 weksle blanco i 31 rachunków na różne towary. Łaskawy znalazca zwróci rachunki za wynagrodzen. L. Leszczyński, Łódź, Nowomiejska 34. 846—1

KUPUJĘ

brylanty, złoto, srebro, platynę itp., oraz wykonywuję wszelkie reparacje jubilerskie i zegarm. A. Lewkowicz, Piotrk. 89. 909—1

Do załatwienia:

Kasy Chorych, Podatku dochodowego, ewentualnie Listę wypłat przyjmuje wykwalifikowany rachmistrz. Łask. oferty do „Głosu“ sub „Z. R.“ 16898—3

Młody człowiek

pracujący jako główny buchalter w poważnej firmie może udzielić lekcji buchalterji oraz hebrajskiego języka od 7—1 wieczór. Cena minimalna. Oferty do „Głosu“ sub „ABC“ 16871—3

KUPUJĘ

złoto, srebro, **brylanty,** zegarki oraz wszelką biżuterję, płacę najlepsze ceny. Zakład jubilerski **B. SZPIRO,** Konstantynowska 20. 357—12

Biuralistka - korespondent. z dokładną znajomością języków polskiego i niemieckiego i długoletnią praktyką pragnie objąć posadę w poważn. przedsiębiorstwie. Oferty „Samodzielna“ do Głosu. 905—1

NOWOOTWORZONA

APTEKA

J. Sitkiewicza i S-ki

ul. Milsza 26 (róg Pańskiej)

Tran rybi z Bergen, dla dzieci nadszedł

Zgubiono 2 weksle

na sumę 100.000 mk. wyst. O. Rabinowicz, zlec. B. Lourie, ostatnie zlecenie Himelfarb, pł. 10/XII 1922 r. w Brześciu, ul. Mikołajewska № 25; na sumę 140.000 mk. wyst. D. Minor i A. Nirke, zlec. R. Rozenberga, ostatnie zlecenie Silber, płatny 5/XII.22 r. w Wilnie ul. Szawelska № 3. Niniejsze weksle unieważniam. Izydor Pawlicki, Targowa 25.

Pracownia ubiorów męskich i dziecinnych

I. SZYDŁOWSKI

Łódź, ul. Rybna Nr. 14.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące.

Uwaga: Przyjmuje zamówienia listownie. 951—1

Płacę 150% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 601-10

Administracyjny kierownik

tkalni, zatrudniającej 150 robotników, buchalter na stanowisku pragnie zmienić posadę od 1-go stycznia 1923 r. ewentualnie wcześniej. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu“ sub. „Kierownik 16899“ 899—1

Inteligentny młodzieniec

poszukuje pokoju

przy rodzinie umeblowanego lub nie, z osobnem wejściem. Cena obojętna. Oferty pod „Inteligentny“ do Adm. „Głosu“ 847—1

Powróciwszy po długoletniej praktyce w Niemczech i Szwajcarji, jako

buchalter i korespondent

poszukuję odpowiedniej posady. Oferty pod „J.K.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 855—1

Właściciel Drukarni i Litografji

M. POMERANC

Łódź, Piotrkowska 46

(wrócił)

i wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. 469

Elegancki

POWOZIK

na gumach do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 7. 90—1

SEZON 1922-23.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretarjat: Piotrkowska 79)

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.

W niedzielę, dn. 3 grudnia r. b. o godz. 12 w poł.

8-my Poranek Muzyczny (Ludowy)

z cyklu „Klasycznych"

DYREKCJA: **Bronisław Szulc**

SOLISTKA: **Irka Bossakówna** (fortepian).

Prelekcją wstępną wygłosi **Henryk Goldberg.**

W programie: Mozart—Uwertura do op. „Wesele Figara" Mozart—Koncert fortepianowy A-dur. Haydn—Symfonja № 94 (Paukenschlag).

W niedzielę, dn. 3 grudnia r. b. o godz. 4 po poł.

8-my Koncert Symfoniczny Popołudniowy

DYREKCJA:

GRZEGORZ

Fitelberg

SOLISTA:

Johan Nilson (skrzypce).

W programie: L. v. Beethoven—Uwertura „Egmont" P. Czajkowski: Francesca da Rimini—poemat symfoniczny. J. Brahms: Koncert skrzypcowy.

W poniedziałek, dn. 4 grudnia r. b. o godz. 8.15 w.

9-y Wielki Koncert Symfoniczny

(8-ci z drugiego cyklu abonamentowego).

DYREKCJA:

Grzegorz Fitelberg

SOLISTA

Mieczysław Horszowski

(fortepian.)

W programie: **H. Berlioz: Symfonja fantastyczna.** Karłowicz—Rapsodja litewska. L. v. Beethoven—Koncert fortepianowy G-dur.

Bilety na wszystkie koncerty już do nabycia w kasie № 2 Sali Koncertowej od 10—1 i od 5—7. 885—1



PALMA—KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)

Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18, tel. 60-16. 56—3

Zakład zegarmistrzowski

Herc Russak

Piotrkowska 37

(wejście do składu lamp p. Burakowskiego)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące. Reperacje **zegarów Kontrolujących** dokonywa się w ciągu dnia. Na składzie **zegary Kontrolujące firmy Bürk Söhne.** 223—5

W piątek, dnia 1-go grudnia w Teatrze-Varieté „SCALA"

zupełnie nowy, niebywały program.

Szereg numerów atrakcyjnych, nie widzianych jeszcze w Łodzi. Właściwa inauguracja sezonu zimowego.

Jutro, w ogłoszeniach, bliższe szczegóły.

Rezerwujcie sobie wszyscy na piątek wolny wieczór.

Starajcie się wcześniej o bilety, byście pierwsi usłyszeli i ujrzeli te niezwykłe sensacje.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 Dla pań od 4—5.

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po

Benedykta № 1

(6-go Sierpnia)

15592—12

Dr. med.

Adolf Engel

Chor. kobiece i akuszerja

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.

Przyjmuje od 2 do 4. 15642—11

Dr. med.

Henryk Bergson

Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 6.

Od 4—5. 14125—6

Nr. 304W. U. Z. 20. V. 292

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 1—2 pp i od 5—8 w.

Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.

I. STUPAY

Specjalista chorób oczu. ordynuje od 2—5 pp.

ul. Zachodnia 63.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 48.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie szt. słońcem wyżyn Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 767—19

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

16217—20

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" właściciele Ambliard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. Wiadomość: Chwat Piotrkowska 64 878-3-n

Institutrice (diplôme de l'université de France) donne des leçons de français. Offres: „La dernière Methode" au journal. 747—2—n

Niemieckiego udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Przyjmuje od 2—5 p. p. Sienkiewicza № 40, m 9. 806—3-n

Student prawa Uniwersytetu Poznańskiego, mogący dobrze udzielać korepetycji w zakresie pełnego gimnazjum filologicznego — niech poda swój adres i warunki do „Głosu" pod „Pilne B. K." 16873—2—n

Student, rutynowany korepetytor udziela lekcji. Wiadomość: Gdańska 55, miesz. 7. 784-2-n

Student Uniwersytetu Warsz. udzieli lekcji, przysposabia do egzaminu. Piotrkowska № 16, miesz. 22. 800—3-n

Student udziela lekcji Szkolna 12 m. 5, od 5—6. 854—3—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A. Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wólczańska 62, m. 3, I piętro. Zastać można od g. 8 wieczorem. 539-5-k

Elegancki sypialny pokój o jednem francuskiem łóżku do sprzedania. Gdańska 11, m. 4 od 2—4. 853—3—k

Fortepiany, pianina krajowe i zagraniczne poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 837—3—k

Kupię sklep kolonjalny lub galanteryjny, w centrum miasta w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Pożądane z lokalem mieszkalnym. Poszukuję również kupna domu w Łodzi w cenie do 40 miljonów mk. Oferty pod „L. S." 801—8-k

Kupię parę łóżek Oferty z podaniem ceny do „Głosu" pod „Łóżka". 16841—3—k

Kupuję włosy, wyczeski. A. Wiener, Nowo-Cegielniana 7. 287—12-k

Maszyna do szycia, nowa, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Pfancer, Nawrot 49. 910—2-k

Pianino, marka zagraniczna, szafa na książki oraz różne meble, zaraz do sprzedania. Milsza 61, m. 2. 863—1—k

Sprzedam bilard z bilami i kijami, polifon samogrający (75 płyt), tremo duże, wieszaki, landszafty, kandelabry, Kilińskiego 78. parter. na lewo. 879—2—k

Saneczki własnego wyrobu bardzo trwałe, dostarczam także na skład. H. Litke, Gdańska 148. 894—1—k

Szafy dębowe dużego rozmiaru i łóżka sprzedaje stolarnia. Napiórkowskiego № 7, Górny Rynek. 895—2—k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka. Piotrkowska № 189—9. 305—6-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 40 mk.)

Inteligentna panienka, posiadająca 7-io klas. wykształcenie, władająca językami, poszukuje jakiejkolwiekbądź posady biurowej. Oferty pod „Wymagania skromne". 16467—3-pp

Inteligentna panna poszukuje posady gospodyni lub sklepowej. Świadectwa chlubne. Oferty do „Głosu" pod „M. B." 16858—2 pp

Rutynowana korepetytorka poszukuje zajęcia na 2 — 3 godziny dziennie do dzieci od 7 lat. Uczy również dzieci umysłowo niedorozwinięte. Oferty dla „S. G." 16865—1-pp

Stolarz z własnym warsztatem i narzędziami poszukuje posady portjera w fabryce. Oferty do „Głosu" sub „Stolarz". 859—3—pp

Uczeń z 6-cio klasowem wykształceniem, roczną praktyką tkacką, poszukuje posady. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Łodzianin". 867—1-pp

Wykształcona panienka, znająca dokładnie buchalterję, oraz pisanie na maszynie, przyjmie posadę praktykantki za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty sub „F. K. 105". 864—2—pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 50 mk.)

Panien do ręcznych mereszek jak również haftciarek maszynowych poszukuje Wytwórnia Bielizny, Kilińskiego 103. 16862—3—pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk).

Przyjmuje się różne skórki futrzane do garbowania. Gubernatorska 30, m, 37. T. Miller. 85-3-d

Buchalter-bilansista zestawia bilanse sporządza inwentury, przeprowadza kontrolę, zaprowadza książkowość, przyjmie popołudniowe zajęcie lub stałe. Oferty do „Głosu Polskiego" sub „№ 17694". —3—d

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, części, reperacje. Bela Bürger, Piotrkowska 82. 675—6-d

Przybłąkała się samica rasy wilczej. Do odebrania: Radogoszcz, ul. Wązka № 9. Maciej Pisanko. 883—1—d

Zginął młody piesek foxterier, biały, z czarną łatką na pysku. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul Wólczańską 117, do gospodarza. Ostrzega się przed kupnem. 866—1—d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Dla dwóch solidnych handlowców lub bankowców jest mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Gdańska 19, m. 7. 16831—1—m

Poszukuję umeblowanego pokoju, większego lub mniejszego. Cena obojętna. Oferty sub „I. R." do Głosu. 774-2-m

Poszukuję mieszkania 2 lub 3-pokojowego z kuchnią. Pańska № 29, m. 20. 844—3—m

2 pokoje odnajmę na kilka godzin dziennie Oferty sub „Śródmieście" do „Głosu". 851—1—m

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 30 mk.)

Kurlandska Olga zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 768—5-z

Kuflicka Balbina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 852—3—z

Kotkowski Franciszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 876—3-z

Majda Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 16807—3—z

Najberg Bluma zgubiła paszport niemiecki, wydany w Tomaszowie Mazowieckim. 861—3—z

Olszewski Marjan zgubił kartę zwolnienia oraz książkę z Kasy Chorych. 16823—3—z

Dominiak Roman zgubił kartę zwolnienia roczn. 1897. 16872—3—z

Rozenkrano Abram zgubił tymcz. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 16782—3—z

Skradziono dowód osobisty w Kasie Chorych, na imię lekarza-dentysty Racheli Rozenberg, wydany w Bielsku Podlaskim wraz z sakiewką i pieniędzmi. Upraszam o łaskawy zwrot dowodów i kluczy. Cegielniana 19 m, 11. 16875—3—z

Zagubiono kartę powołania na imię Chila Henrykowskiego, wydaną przez P. K. U., Łódź, miasto. 904—3-z

Zaginęło w Pabjanicach tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię Moszka Chaima Rozenthala. 638-8-z

Wykwalifikowani

tokarze

mogą się zgłosić. Sienkiewicza 78. 750—3

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany perskie i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9

lewa of. II piętro.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500—, kwartalnie Mk. 7.500—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2650. Zagranicą Mk. 5.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 20,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sacks.**